Nr. 254. Niedziela, 7 Listopada 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 38.

Przedpłata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.

miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . . 6 K. | półrocznie . . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 października b. r. nadać najmiłościwiej wiceprezydentowi krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Stanisławowi Prokopowiczowi, order Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł radcy Rządu, zastępcę dyrektora kolei państwowych Włodzimierza Zborowskiego-Kostrakiewicza, dyrektorem kolei państwowych w V. klasie rangi urzędników państwowych, przy równoczesnem nadaniu mu tytułu radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 listopada b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie posiadającego tytuł radcy Rządu, zastępcy dyrektora kolei państwowych Karola Stelzera do V. klasy rangi urzędników państwowych *ad personam* i nadać mu równocześnie tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: dr. Stanisława Wierzbickiego w Mszanie Dolnej do Łańcuta, a Adama Pierzchalskiego w Łańcucie do Mszany Dolnej.

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 19 października 1909, l. 40.324, powierzył konserwatorowi dr. Karolowi Hadaczkowi, profesorowi Uniwersytetu we Lwowie, okrąg konserwatorski, obejmujący powiaty polityczne: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki, a opróżniony przez to dotychczasowy okrąg konserwatorski prof. Hadaczka, obejmujący powiaty polityczne: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Turka i Żydaczów, powierzył Pawłowi hr. Dzieduszyckiemu, mianując go konserwatorem sekcyi I. na przeciąg lat pięciu.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało elewów ewidencyjnych: Władysława Murdzę, Gustawa Jana Mayera, Karola Schönhofera, Jana Króla i Jana Kokesa, geometrami ewidencyjnymi II. kl. w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 listopada.

Rada państwa.

Prace komisyj.

Komisya budżetowa na posiedzeniu wczorajszem dokonała rozdziału referatów przekazanych komisyi ustaw. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym dyskusya ogólna nad ustaleniem kontyngentu alkoholu.

Na posiedzeniu wczorajszem komisyi ubezpieczenia społecznego P. Minister spraw wewnętrznych br. Haerdtl oświadczył, że Rząd nie zajmuje stanowiska odpornego w kwestyi ogłoszenia permanencyi komisyi. Rząd gotów jest uchwałę Izby posłów poprzeć w Izbie panów, ale wywarcie dalszego wpływu jest dla niego niemożliwe.

Komisya rozpoczęła następnie dyskusyę szczegółową nad postanowieniami w sprawie ubezpieczenia socyalnego i przyjęła § 1 (gałęzie ubezpieczenia). Po dłuższej dyskusyi przyjęto do tego paragrafu wniosek rezolucyjny p. Lichta, wzywający Rząd, by rozszerzył ubezpieczenie socyalne przez włączenie do niego ubezpieczenia wdów i sierót i poczynił w tej mierze odpowiednie kroki przygotowawcze. Wniosek p. Okuniewskiego w tej samej sprawie odrzucono.

Na posiedzeniu popołudniowem obradowano nad § 2 i 3, ale głosowanie nad tym paragrafem uchwalono odroczyć do posiedzenia następnego, które odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godz. 4 po południu.

Subkomitet wybrany przez komisyę kolejową w sprawie podwyższenia taryf na kolei Południowej, przyjął rezolucyę, w której wyraża ubolewanie, że podwyższenie to zaprojektowono bez wysłuchania opinii kooperacyj gospodarczych i że nie przyniesie ono sanacyi temu przedsiębiorstwu. Rezolucya wyraża dalej oczekiwanie, że przez to podwyższenie skazane na kolej Południową gałęzie przemysłu nie będą zachwiane w swej egzystencyi i że staraniem Rządu wobec drożyzny środków żywności będzie, aby nie podwyższono taryf od przewozu środków żywności.

Wniosek p. Mastalki, by P. Ministrowi kolei wyrazić votum nieufności wobec jego samowolnego postępowania w sprawie podwyższenia taryf na kolei Południowej, pozostał w mniejszości.

Akcya Koła Polskiego.

Bar. Bienerth odwiedził wczoraj Prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego w celu poinformowania się o dotychczasowym przebiegu konferencyj partyjnych, a zwłaszcza o właściwem znaczeniu i celu onegdajszej uchwały Unii słowiańskiej.

Obrady Unii słowiańskiej trwały wczoraj przez cały dzień.

Posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego trwało prawie cztery godziny, a poświęcone było omawianiu dalszej taktyki. Komisya uchwaliła rozpocząć od dziś równolegle do układów z Czechami prowadzenie układów także z Niemcami.

Plenarne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w najbliższy piątek, nie w środę.

Czeski projekt, aby wysunąć kandydaturę dra Bilińskiego na Prezydenta Ministrów natrafił w Kole polskiem na opór z zasadniczych powodów, ponieważ w tym wypadku Koło polskie stałoby się celem ataków tak ze strony czeskiej, jak z niemieckiej i wytworzyłoby to ciężką sytuacyę.

Polnische Correspondenz podaje, że upoważniono ją do oświadczenia, iż doniesienie o mającem nastąpić zbliżeniu demokratów do p. Stapińskiego jest pozbawione podstawy. Tego rodzaju pogłoski są tylko pobożnem życzeniem Unii słowiańskiej i jej informatorów.

Położenie.

Dzienniki wiedeńskie przedstawiają sytuacyę w parlamencie bardzo pesymistycznie i twierdzą, że nie widzą drogi wyjścia. Przywódcy Koła polskiego, jak twierdzi wiedeński korespondent *Dz. Pol.*, wyrażają się o swojej akcyi pośredniczącej również sceptycznie, ale nie bez nadziei. Jedynie Prezydent Izby dr. Pättai w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż ma pewność, że akcya ugodowa powiedzie się. Faktem jest, iż zarówno Czesi, jak i Niemcy, chcą zgody i jedni i drudzy pragną uruchomienia parlamentu, a idzie tylko o wynalezienie sposobu. Osoba br. Bienertha, wywodzi dalej ten sam korespondent, nie przedstawia żadnej przeszkody, bo Czesi nie tają się z tem, iż nic nie mają przeciw temu, aby br. Bienerth pozostał dalej na czele Rządu. Ale Czesi żądają ustąpienia całego gabinetu, aby mieć ten tryumf, że ustąpią dr. Schreiner i dr. Hochenburger. Część Niemców chętnie przyjęłaby ustąpienie dr. Schreinera, ale inni sprzeciwiają się temu, aby nie dać Czechom sposobności do tryumfu.

Slav. Corr. pisze, że br. Bienerth nie rokuje z Czechami, ale nie znosi się także bezpośrednio z Niemcami. Tu i tam zastępuje

---

Ludwik Romocki.

Wypadek miss Kate z Bluffmore.

— I wiesz, kogo widziałem w Londynie?

— Królowę Wiktoryę, — a nie, świeć Panie jej duszy, — Parnella, Gladstone'a, Rhodesa, — czyliż już niema żadnego współczesnego sławnego Anglika?

— Jest, — Oon właśnie!

— Jaki Ooon?

— Oooon, u którego byłem, — Sherlock Holmes!

— Oo! — i skłoniłem się, o ile mi to w pozycyi leżącej, — ze względu na rychłą jeszcze porę, zaledwie czwartą po obiedzie, byłem jeszcze w łóżku, — było możliwem.

— Domyślam się twego zainteresowania, — ciągnął dalej z dumą Władzio, — *or am I no right?*

— *To be or not to be,* — pospieszyłem, nie dając się zawstydzić, — *aoh, yes, sir.*

— Pozwolisz więc, że w dalszym ciągu będę się wyrażał po angielsku, — ucieszył się Władzio — ale, że widzę z twego akcentu, jak niemelodyjnie te melodyjne dźwięki wymawiasz, więc będę odrazu używał polskiego tłumaczenia. — Otóż wracam właśnie z Londynu....

— Widzę to.

— *Indeed,* po czem?

Wskazałem na kraciastą czapeczkę podróżną, słabo na mróz broniącą mózgu, kurtkę w kratki, takąż kamizelkę, pantalony takież i takąż bieliznę gumowej nieskalaności, — słowem, cały przypominał owo dziecko murzyna i Europejki, co to się urodziło białe z czarnem w kratkę. Z krótkiej fajeczki glinianej wychodził dym, który nietylko jego zakrztuszał, ale, co gorzej, i bliźnich, — tych ostatnich uosobionych w mojem ja.

— *Thank you,* — zakaszlał — a jednak Londyńczycy zaraz poznali, że nie jestem Anglikiem.

— *Sapristi,* jakto?

— Wiesz, powiedzieli mi nawet, bom pytał, tylko, że nie zrozumiałem odpowiedzi, — oni mają taką morską wymowę.

— Ehm, — a z Sherlockiem...?

— Jakto, czy się widziałem? *That is the matter, gentleman,* rozmawiałem z nim czterdzieści cztery minuty i dwadzieścia jeden sekund....

— Szkoda, że nie całe trzy kwadranse!

— I, — i wyobraź sobie, ten Anglik *par excellence* nietylko, że oczywiście odgadł, że nie jestem obywatelem Wielkiej Brytanii, ale, że jestem Polakiem.

— I to z czego?

— Tak było, — przychodzę, każę się meldować, oddaję swój bilet: „Władysław Stanisław Bolesław....“

— Trojga imion....

— O mam ich jeszcze więcej, — ale i bez tego byłby się domyślił — to genialna bestya! Wiesz, jak mnie przywitał? — Dobrze, że przychodzisz, sir, dam Ci zaraz próbkę mojej metody dociekliwości, pisywać o niej swoim współziomkom, którzy interesują mnie ze względu na kwestyę indyjską i dla których, chciej wierzyć, sir, mam dużo platonicznej sympatyi, chociaż są niedołęgami, jak wszystkie narody w świecie oprócz Anglików.

Zapewne czytujesz, sir, wszystkie dzienniki londyńskie, — ja przynajmniej mam ten zwyczaj, począwszy od artykułów wstępnych, *leading-articles*, a skończywszy na anonsach, *the annonces*. Tylko w ten sposób mogłem przywłaszczyć sobie tę rozległą znajomość życia ludzkiego pod każdym względem, jaką posiadam. Po za tem przestudyowałem już dawniej medycynę, jurysprudencyę, filozofię, logikę, matematykę, estetykę, fizykę, mineralogię, ekonomię i kalendarz stuletni. Otóż jednego z tych dni, ściśle mówiąc, w zeszły piątek, siedziałem właśnie swoim zwyczajem na swoim bujającym się fotelu z prawdziwego bambusu chińskiego, podarunek wdzięczności cesarzowej-wdowy, z okiem wlepionem w trzynastą stronę *Morning Post*, gdy zerwałem się nagle. Ogłoszenie o mało używanym faetonie, malowanym na zielono, wraz z końmi, przypomniało mi, bo mam stałą zasadę, zawsze i o wszystkiem pamiętać, że od roku i trzech dni mam sobie powierzone wykryć tajemnicę z Marlborough-Street, znaną także pod nazwą „Wypadku miss Kate z Bluffmore“. Zajęty jednak, jak ja jestem, paleniem fajek i zjadaniem jaj z szynką *(ham and eggs)*, które przyrządza tak znakomicie moja gospodyni, po ten dzień nie miałem czasu przystąpić do tego interesu. Słyszałeś zapewne, sir, o tym wypadku miss Kate Pudor, córki wielce szanownego baroneta Nobody P. Pudor, pułkownika 77 pułku strzelców bengalskich? — *A propos*, wiesz, sir, jak znamienity ten człowiek wojny wyćwiczył swoich sepoyów? Gdy, po obiedzie późnym, według znanych ci naszych indyjskich zwyczajów, pijał czarną kawę na werandzie kasyna oficerskiego, pluton, odkomenderowany do służby kuchni, celnymi strzałami z winchestrów zabijał ćmy, krążące około świecy, od której pułkownik zapalał swoje cygaro. Oczywiście nie kulami dum-dum, bo te dobre są w zastosowaniu do tygrysów, Indyan, Boerów i innych dzikich, ale nie tam, gdzieby mogły były zranić niebacznie szlachetną twarz obywatela Zjednoczonych Królestw. — Otóż, ciemną nocą, w zaułku ulicy Marlborough-s'en-va-t'en-guerre, w skróceniu Marly-Street, jedyna córka szlachetnego pułkownika na odstawce, to jest pułkownik dobrowolnej, a miss Kate, niestety, mniej dobrowolnej, zważywszy nieproporcyonalność rozmiaru jej rąk i nóg w porównaniu do nikłości posagu, który ją mógł oczekiwać, — stała się ofiarą brutalnego napadu. Mężczyzna nieznany objął ją wpół i po-ca-ło-wał. Zapytasz zapewne, sir, co miss Pudor po nocy sama miała do czynienia na ulicach Londynu, jak wiesz, sir, z moich przygód, niemniej niepewnych, jak puszcze Wild-Ameryki? O, nie pytaj się, uprzedzam twoje pytanie i już na nie odpowiadam. Miss poświęciła się zadaniu zwalczania pijaństwa naszego, jak ci przyznaję z bólem, sir, nieuniknionego następstwa naszego mglistego klimatu — i to z konewki opatentowanej, — wynalazek wszechświatowej firmy Now & Ready, — działa ten aparat za samem przechyleniem, wlewając spirytus denaturalizowany w usta leżącym, wytrąconym z równowagi pijakom, dla obrzydzenia im wstrętnego nałogu.

go dr. Głąbiński z Wiceprezesami Koła polskiego.

Prawo wglądania w księgi a przemysł.

Projektowana przez Rząd ustawa, mająca nadać władzom prawo wglądania w księgi, obudziła w kołach przemysłowych wielkie zaniepokojenie. Aby je uśmierzyć, podaje *Fremdenblatt* następujące w tej sprawie wyjaśnienie:

Projekt rządowy zawierający nowelę do ustawy o podatku osobistym ustanawia między innemi, by na przyszłość wolno było władzom, w razie potrzeby, wglądać w księgi handlowe i gospodarcze. Wiadomo doskonale, jakiego to rodzaju stosunki skłoniły Rząd do wystąpienia z tego rodzaju żądaniem. Od lat przeszło 10 mamy podatek osobisty, który wymaga uczciwego i na rzetelnej prawdzie opartego współdziałania ludności opodatkowanej. Owóż, gdy pewna część jej czyni swemu obowiązkowi w sposób uznania godny zadość, inni tak dalece nie biorą sobie obowiązku zeznawania prawdy do serca, że dopuszczają, by im w ciągu postępowania urzędowego wykazano, iż podali zaledwie połowę, ba, nawet trzecią część swych istotnych dochodów. Władze podatkowe obowiązane są zachować podobne wypadki pod pieczęcią najściślejszej tajemnicy urzędowej. Gdyby wolno im było głos zabrać, świat zdumiałby się nieraz. Szkoda zaś materyalna, którą skutkiem tego ponosi Państwo, nie jest tu jeszcze najważniejszym momentem; ciężej jeszcze odbić się mogą w pewnych warunkach szkody, wyrządzone uczciwym obywatelom przez powstałą ztąd różnicę co do warunków konkurencyi. Administracyi pozostaje jedynie droga postępowania karnego. Ale tu właśnie potrzeba jej koniecznie dostarczyć środków, przy pomocy których prawda dałaby się niewątpliwie wykazać. W niewielu tylko zresztą wypadkach idzie o karę; przeważnie dążyłoby się raczej do tego, by w dobry sposób w porozumieniu z osobą opodatkowaną sprostować cyfrę dochodu.

Większa niż dotąd równomierność przypisów podatkowych dałaby się uzyskać tylko wówczas, gdyby zwiększona została możność skutecznej kontroli. Co do tego zaś niema dwu zdań, że ustawa o podatku osobistym nie daje Administracyi dostatecznych środków do tego celu. Opodatkowani uskarżają się na częstość i drobiazgowość wyjaśnień, jakich się od nich żąda, a jakie często kontrolować jeszcze trzeba. Administracya posługiwać się musi nadto osobami trzeciemi, przyczem w interesie opodatkowanych postępować musi bardzo oględnie, by zbytnio nie odsłaniać wobec innych ich stosunków zarobkowych i gospodarczych. Najlepiej tedy byłoby oprzeć się na środkach własnej kontroli gospodarczej opodatkowanego, jakimi są w każdem większem gospodarstwie zapiski rachunkowe.

Byłoby błędem mniemać, że instytucya wglądania w księgi przygniata swym ciężarem specyalnie tylko koła przemysłowe. Księgi rachunkowe i gospodarcze ma dziś także każde większe gospodarstwo rolne, a ponieważ prawo wglądania nie ma odnosić się wyłącznie do ksiąg handlowych w zrozumieniu ustawy handlowej, tedy i księgi gospodarstw rolnych musiałyby w danym razie stanąć dla władzy otworem. Trybunał administracyjny nadał określeniu „księgi handlowe“ tak rozległe pojęcie, że ostatecznie obejmuje ono także, podobnie jak w innych państwach, zapiski kapitalisty. Nie może więc tu być mowy o jakiejś jednostronnej akcyi, dotykającej tylko przemysł.

Najwięcej zresztą obaw budzi kwestya inna — mianowicie rzekome niebezpieczeństwo, zagrażające tajemnicy handlowej. Owóż co do tego przypomnieć należy przedewszystkiem, że przepisy, o których mowa, nie są w praktyce podatkowej nowością, — nie są eksperymentem, lekkomyślnie przez ustawodawstwo austryackie podejmowanym. Przeciwnie ustawodawstwo austryackie aż nazbyt długo zwlekało z wprowadzeniem tej metody, gdzieindziej oddawna wypróbowanej. Prawo wglądania w księgi mają ustawodawstwa wielu innych państw; tu i owdzie zaś łączy się ono z drastyczniejszymi jeszcze środkami kontroli, zwłaszcza z przysięgą osoby opodatkowanej, co w danych warunkach grozi kryminałem. Tych surowych środków wyrzeka się nasze ustawodawstwo, a także co do samego prawa wglądania w księgi proponuje formy jak najłagodniejsze. Gdy w Niemczech, a od niedawna także na Węgrzech przyznano prawo wglądania pierwszej już zaraz instancyi, to austryacki projekt zastrzega je wogóle komisyi apelacyjnej, a tylko w sprawach karnych dopuszcza pierwszą instancyę do korzystania z tego prawa, wszakże i wówczas jeszcze za zgodą kompetentnej komisyi. Specyalnie też tajemnicę urzędową zawarowano w tym wypadku kautelami, jakich nie wprowadziło żadne inne ustawodawstwo. Do wiadomości publicznej dostać się mają jedynie cyfrowe wyniki komisyj, bez wymienienia nazwisk.

Zauważyć nakoniec wypada, że w wypadkach, w których już obecnie osoby opodatkowane we własnym interesie i dobrowolnie przedłożyły swe księgi, nigdy jeszcze nie było powodu do skarg na niedostateczną ochronę tajemnicy handlowej. A wypadki takie w ostatnich czasach mnożą się coraz bardziej. Gdy na przyszłość wobec podwyższenia podatku zwiększy się niebezpieczeństwo liczebnego wzrostu niskich fasyj, a zarazem drażliwość na zbyt wysokie fasye, okazuje się prawo wglądania w księgi nieodzownem zarówno w interesie Państwa, jak w interesie ludności opodatkowanej.

Awans listopadowy w c. i k. armii.

(III.) Kapitanem-oficerem prowiantowym zamianowany porucznik-oficer prowiantowy Henryk Sanocki z 1 p. art. fort.

Podporucznikami-oficerami prowiantowymi zamianowani zastępcy oficerów prowiantowych: Maks Lorek 4 p. uł., Włodzimierz Dolnicki 9 pp., Piotr Kollmann 13 p. huz.

Kapitanami zamianowani w korpusie wojskowej policyi porucznicy: Arnold Hasenöhrl i Aloizy Morawetz z oddziału we Lwowie.

Porucznikiem zamianowany w korpusie wojskowej policyi podporucznik Konrad Anlauf z oddziału w Przemyślu.

W oddziałach stadnin wojskowych zamianowani: rotmistrzem: porucznik Filip Gellinek z oddziału w Radowcach; porucznikiem: podporucznik Maksymilian Hutter z oddziału w Drohowyżu.

W rezerwie pułków piechoty strzelcach i pionierach zamianowani kapitanami: porucznicy Edmund Rylski 90, Wilhelm Sighartner 89, Wacław Přibyl 58, Mieczysław Łasiński 56, Karol Steiner 89, Franciszek Kalina 90, Rudolf Hemala 1, Maksymilian Pavelka 30, Wacław Katzer 77.

W pułkach kawaleryi zamianowani rotmistrzem: porucznik Artur bar. Tinti 3 drag.; porucznikami: podporucznicy: Jan Jędrzejowicz 3 uł. i Fryderyk Koch 12 drag.

W pułkach artyleryi polnej zamianowany porucznikiem: podporucznik Emanuel Willig 3.

Podporucznikiem zamianowany rezerwowy chorąży: w pułkach piechoty: Tadeusz Kwiatkowski 40.

W korpusie oficerskim audytorów zamianowani: podpułkownikiem-audytorem: major-audytor Karol Kutscheta, referent sądownictwa wojskowego I korpusu; majorem-audytorem: kapitan audytor Jan Czapliński z sądu garnizonowego w Krakowie; kapitanami-audytorami: porucznicy-audytorzy: Feliks Fox 100 pp., Antoni Bernreiter z sądu garnizonowego w Stanisławowie, Albert Popler 58 pp.; porucznikiem-audytorem rezerwowy podporucznik Jan Šebestik z 88 pp. w 80 pp.

W korpusie wojskowych lekarzy zamianowani: starszymi lekarzami sztabowymi I. klasy: starsi lekarze sztabowi II. klasy: dr. Adolf Schönbaum ze szpitala garnizonowego w Tryeście przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem szpitala garnizonowego we Lwowie i dr. Michał Martynowicz, szef lekarski garnizonu w Stanisławowie; starszymi lekarzami sztabowymi II. klasy: lekarze sztabowi: dr. Maryan Gidlewski z komendy XI. korpusu w szpitalu garnizonowym we Lwowie, dr. Michał Lewicki w komendzie I. korpusu, dr. Herman Rittigstein, szef lekarski 11 dywizyi piechoty, w komendzie XI. korpusu, dr. Ignacy Fischer, szef lekarski dywizyi kawaleryi w Krakowie; lekarzami sztabowymi: lekarze pułkowi: dr. Jan Ziembicki 80 pp., dr. Herman Chajes z 32 p. art. poln. w szpitalu garnizonowym w Temeszwarze, dr. Tadeusz Majewski 30 pp.; lekarzem pułkowym: starszy lekarz dr. Jarosław Rojac ze szpitala garnizonowego w Krakowie w 100 pp.

W korpusie oficerów rachunkowych zamianowani: kapitanami rachunkowymi: porucznicy rachunkowi: Wincenty Fiedler 1 pp., Franciszek Linkesch 55 pp., Markus Steissel 15 pp.; porucznikami rachunkowymi: podporucznicy rachunkowi: Hugo Rosenfeld 77 pp., Karol Stefan 10 bat. pion., Franciszek Jünger 3 p. art. poln.; podporucznikami rachunkowymi: zastępcy oficerów rachunkowych: Dymitr Klein z 3 p. drag. w 4 p tyrolskich strzelców, Gotlieb Zlatohlavek z wojskowego Instytutu nauczycieli jazdy w 1 pp., Fryderyk Rauchfuss z 2 p. uł. w 11 pp., Karol Wratschko z 4 p. drag. w 24 pp., Karol Raab z 10 p. huz. w 41 pp., Łazarz Weinstein z 1 p. uł. w 89 pp., Ferdynand Lachnitt z 55 pp. w 32 pp., Henryk Thumin z 13 p. uł. w 80 pp.

W intendenturze zamianowani: generałem-intendentem: starszy intendent I. klasy Wacław Formanek, szef intendentury X. korpusu; starszymi intendentami II. klasy: intendenci: Ludwig Fuglewicz, szef intendentury dywizyi kawaleryi w Krakowie, w intendenturze I. korpusu, Ludwik Gellert z intendentury I. korpusu, przydzielony do komendy twierdzy w Krakowie; podintendentami: porucznicy: Emil Talíř z 55 pp. w intendenturze III. korpusu, Rudolf Knížek z 2 p. art. fort. w intendenturze X. korpusu, Franciszek Palička z 27 pp. w intendenturze XI. korpusu, Eugeniusz Machař z 95 pp. w intendenturze XV. korpusu, Karol Horak z 1 p. bośn. herc. w intendenturze X. korpusu.

W etacie wojskowych inżynierów budownictwa zamianowany podpułkownikiem: major Wiktor Dziubiński, dyrektor budownictwa wojskowego XV. korpusu.

(C. d. n.)

Klęska „Tammany Hall“.

(Pw) Nad wolną polityką Stanów Zjednoczonych ciężyła od lat kilkunastu silna ręka korrupcyi, jaką wytwarzał klub polityczny w Nowym Jorku, znany p. n. „Tammany Hall“. Klub ten jest to związek dość licznego grona milionerów t. zw. „politykierów“, którzy przez wpływy i pieniądze nie przebierając w środkach, stawiali na stanowiska polityczne własnych kandydatów, którzy doszedłszy do urzędu lub udziału w administracyi krajowej, byli potem manekinami klubu i narzędziem interesów członków tegoż, a to oczywiście ze szkodą dla ogółu i interesów całego społeczeństwa amerykańskiego. Wpływ „Tammany Hall“ był ogromny; był czas, że klub ten kierował niemal całą polityką Stanów Zjednoczonych, był siłą, której nie mogły podołać żadne inne kluby polityczne. „Tammany Hall“ była wyrocznią. Kandydat postawiony, czy popierany przez ten klub, przechodził t. j. zwyciężał przy wyborach napewno. „Tammany Hall“ dawała Amerykanom prezydenta Unii, dawała gubernatorów stanowych i majorów miast, dawała nawet radnych miasta — aldermanów. I wszyscy oni potem uchwalali prawa i zmieniali jego paragrafy na takie, które przynosiły korzyść interesom organizacyi i członkom „Tammany Hall“. Rezultatem powyższego była zupełna prawie korrupcya wewnętrznej polityki Zjednoczonych Stanów, zależnej od sankcyi kilku ludzi zaledwie.

Trzeźwi Yankesi prędko spostrzegli się i niewplątani w pajęczą sieć klubu rozpoczęli akcyę antiklubową. Poczęli agitować przeciwko „Tammany Hall“ i jej intrygom tworząc t. zw. partyę niezależną — „Independant“; na czele jej stanął wydawca kilku wielkich dzienników — milioner i demagog Wiliam Hearst. Walka trwała przez lat dziesięć z górą, aż w końcu uwieńczyły ją ostatnie wybory miejskie w Nowym Jorku, w dniu 3 listopada, w którym to „Tammany Hall“ poniosła klęskę decydującą. Tylko jednego kandydata klubu wybrano na burmistrza miasta, bo był nim powszechnie znany i uczciwy sędzia Gaynor. Wybory miejskie w Ameryce nie polegają jednak na samym majorze, czyli burmistrzu miasta, bo z nim wybierani są: skarbnik i City-Attorney (rzecznik miasta), a są to stanowiska, równające się wice-prezydenturom, gdyż urzędnicy ci zastępują często prezydenta miasta w czynnościach, no i są to stanowiska płatne bardzo dobrze. Pozatem przy wyborach miejskich wybierani są radni miasta-aldermani. Wszyscy ci więc obecnie wybrani zostali z różnych obozów, przeważnie republikanów, a kandydaci „Tammany Hall“ ponieśli sromotną, niesłychaną w kronikach klubu tego klęskę, czyli mówiąc inaczej — przepadli! Jeśli przepadli przy wyborach kandydaci klubu, to tem samem przepada i traci znaczenie i sam klub, który przez długie lata był złym duchem pięknie ukonstytuowanych Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

W końcu słów kilka, o samej dość ciekawej ze względu na sposoby kampanii, jaka miała na celu zwalczenie „Tammany Hall“ i przeprowadzenie listy kandydatów, czyli t. zw. „non-partisan ticket“. Prowadził ją, jak wspominałem wyżej, p. Hearst. W przeddzień kampanii więc zwołany był meetyng do wielkiej sali, która pomieściła 15.000 osób, drugie tyle zaś napróżno starało się znaleźć choćby stojące na sali miejsce — pozostały na zewnątrz. W antrakcie pomiędzy mowami agitacyjnemi śpiewały gwiazdy operowe, jak śpiewak Fremstad i Lita Fornia, primadonna. 200 muzykantek grało popularne narodowe pieśni i kiedy wreszcie sam aranżer meetyngu, dziennikarz Hearst powstał, by przemówić, publiczność przez kwadrans nie dała mu dojść do słowa, szalonym entuzyazmem, oklaskami, krzykiem, gwizdaniem, pukaniem manifestując swą wdzięczność i uczucia.

Oryginalne objawy nieco, jak i sam meetyng ze śpiewami, ale w Ameryce „po amerykańsku“ być musi. Swoją drogą „Tammany Hall“ zwalczona.

Menelik.

(#) Z Addis-Abeba nadeszła wiadomość, iż cesarz abisyński Menelik leży w agonii. Ciężka jego choroba trwa już od kilku miesięcy, a do cierpień fizycznych przyłączyła się także umysłowa niepoczytalność. Krajowi medycy nie potrafili rozpoznać istoty choroby, a dwaj przyboczni lekarze francuscy zmieniali ordynacyę stosownie do chwilowych symptomatów. W końcu został wezwany na konsylium osiadły niedawno w Addis-Abebie lekarz niemiecki dr. Steinkuehler, który prócz ścisłej dyety zarządził masaż. Wkrótce tak fizyczny, jak umysłowy stan chorego znacznie się polepszył i sądzono już, iż minęło wszelkie niebezpieczeństwo, gdy nagle nastąpiła reakcya w ostrej formie. Dr. Steinkuehler po dokładnem zbadaniu chorego, stwierdził dwie przyczyny reakcyi, a mianowicie, iż nie trzymano się ściśle jego zarządzeń co do dyety i masażu, a powtóre przyszedł do przekonania, iż cesarzowi podawano w niewyjaśniony bliżej sposób silną truciznę lubo w bardzo małych dawkach. Wobec tego zażądał on, aby opiekę nad chorym powierzono ludziom zupełnie pewnym i sumiennym, a gdy się na to nie zgodzono, cofnął się od dalszej porady lekarskiej. Powyższe szczegóły ogłosił już z

---

Nieznajomy, wysoki brunet, o pozorach gentlemana, z monoklem, gdyż miss Kate tak go opisuje, kiedy wdała się z nim niebacznie w rozmowę, przypuszczając, że się interesuje jej szczytną misyą, schylił się i — zapewne musiało być bardzo ciemno — złożył pocałunek na jej ustach, zanim miała czas krzyknąć. Oto zeznanie ofiary.

Spytasz pan teraz, nie czy, ale jak odnalazłem zbrodniarza?

Był wysoki brunet z monoklem. Odrzuciłem więc najpierw hypotezę, jakoby gentleman ów, — pozwól pan, że go tak nazwę dla skrócenia, bo można być nawet gentlemanem — oczywiście, gdy się ma pieniądze, pomimo jednej chwili zapomnienia — miał być brunetem. Miss Kate jest bowiem sama brunetką, — włosy krucze wzięła po matce, córce rajaha z Brahmapaputra, jako, niestety, jedyny spadek — wykluczone więc jest podług teoryi doboru płciowego, — zajmowali śmy się tą kwestyą ja i Mantegazza, — żeby kusiciel miał być równokolorowy kuszonej.

Na podstawie tego samego pewnika nie był on wysoki; miss sama jest wzrostu lancierów gwardyi.

Ostatecznie miss Pudor nie krzyczała. Nie krzyczy się, sir, wobec pocałunku, który u nas, w starej Anglii, zachowującej *by Jove* wiernie starodawne zwyczaje, równa się — pojmujesz pan wagę tego momentu — deklaracyi małżeńskiej. Możemy więc przyjąć jako pewnik absolutny, że nie krzyczała wobec pocałunku, który miał kosztować jego dawcę wolność lub — 5000 funtów wynagrodzenia, z których 4000 wymówiłem sobie jako honorarium, bo rozumiesz, sir, że nie zwykłem poświęcać swej pracy za darmo. Niestety, kobieta powie zawsze za wiele, nigdy za mało, spamiętaj to sobie, młodzieńcze.

Pozostawała jeszcze kwestya monokla. To była dana pozytywna, o której w samej rzeczy nie wątpię. Ale i tę z pomocą statystyki, ty sam nie wiesz młodzieńcze, do jakich interesujących a niezawodnych rezultatów możemy dojść, posiadając wszystkie wiedze, — zdołałem eliminować.

W Londynie używa go około tysiąca ludzi, czyli 0.025 ludności, z tych w oprawie rogowej czarnej połowa, o oprawie rogowej czarnej miss Kate milczy! — pozostaje jeszcze około 500 osobników, z tych wykreślam brunetów, jest 250, łysych, pozostaje 125, wysokich, już tylko $62^1/_2$ osobnika — z tych, zawsze przez pół, śpiących o tej porze, nieprzyjaciół kobiet, nieśmiałych, głupich, którzy byliby się dawno zdradzili, liczę, jak widzisz, sir, bardzo łagodnie tych najostatniejszych także tylko połowę, chełpliwych, którzy się niesłusznie przechwalają, wszystko *half on half* daje $1^{33}/_{64}$, od czego odciągnąwszy, jak w każdym rachunku matematycznym, jeszcze przynajmniej połowę na niepewne, pozostaje niestety tylko, sprawdź sam sir — nie potrzeba na to być profesorem arytmetyki, — $^{97}/_{128}$ czyli zaledwie trochę więcej nad $^3/_4$ z całego mężczyzny na pocałowanie miss Kate,

czyli,

że miss Kate nikt nie pocałował!

I wielki detektyw otoczył się obłokiem dymu, zapewne, żeby zakryć zmartwienie, malujące się na jego Conan Doyle'owskiem obliczu wobec niemożności zdobycia pocałunkowych misskatesowskich 100.000 koron.

początkiem września p. Edward Mygind, specyalny korespondent berlińskiego *Tageblattu*, który nieco później doniósł, iż po dr. Steinkuehlerze podjął kuracyę z pewnem powodzeniem wykształcony w Anglii lekarz krajowy, ale już po kilku tygodniach choroba przybrała groźniejsze symptomaty i odtąd stan zdrowia Menelika stale się pogarszał.

Podczas choroby Menelika ujęła właściwy ster rządów w swoje ręce ambitna i chciwa władzy cesarzowa Taitu, chociaż gubernatorem państwa mianowany został już w sierpniu Ras Tessama. Wykonywanie władzy umożliwiło jej to. iż była ona w posiadaniu pieczątki Menelika. Ponieważ abissyńscy dostojnicy żadnych aktów nie podpisują własnorecznie, lecz podpis swój stwierdzają przez przyłożenie pieczęci, przeto nie można było nigdy na pewno wiedzieć, czy rozkazy i zarządzenia, wydawane pod pieczęcią Menelika, pochodziły rzeczywiście od niego, czy też od cesarzowej Taitu. Rozporządzenia jej zwracały się głównie przeciw cudzoziemcom, bo uchodzi ona za stanowczą przeciwniczkę wszelkich obcych wpływów. Jej zabiegom powiodło się usunąć z dworu europejskich lekarzy, ona to wykluczyła z najbliższego otoczenia Menelika jego politycznego powiernika, niemieckiego radcę stanu dr. Zintgraffa, który też Abissynię opuścił, ona wreszcie wpłynęła na unieważnienie wydanej już w roku ubiegłym na imię dr. Vitaliena synd-Λ katowi francuskiemu koncesyi na budowę kolei z Diredany do Addis-Abeby, chociaż parlament francuski przyznał tej linii kolejowej gwarancyę państwową. Budowę tej kolei powierzono krajowym przedsiębiorcom. Pod hasłem: Abissynia dla Abissyńczyków, zyskiwała też sobie cearzowa Taitu liczniejsze koło przyjaciół i zwolenników. — W ostatnim czasie ściągnęła ona większe oddziały wojsk do stolicy, aby mieć do dyspozycyi znaczniejszą siłę zbrojną dla przeprowadzenia swoich planów. Zmierzały one ku temu, aby na tronie zasiadła bądź sama cesarzowa Taitu, bądź jej brat Ras Wolie, obecny władca Jedżu i Lasty.

Plany te jednak nagle się rozbiły. Cesarzowa za mało liczyła się z tem, iż wojowniczy Abissyńczycy i potężni dostojnicy państwa nie zechcą pod żadnym warunkiem dopuścić do tronu kobiety. Negusį negesti, król królów, nie może być kobietą. Rozpoczęła się więc zręcznie prowadzona na dworze gra intryg politycznych i dynastycznych. Czy w tej akcyi brały pośredni udział najbardziej interesowane w Abissynii państwa, jak Włochy, Niemcy, Francya i Anglia, dotychczas nie wiadomo, jakkolwiek korespondent *Koeln. Ztg.* już dawniej donosił, iż jedno z mocarstw zagranicznych przyrzekło cesarzowej poparcie. Miano zapewne na myśli Anglię, bo cesarzowa podczas swoich rządów, najbardziej jeszcze tolerowała wpływy angielskie.

Utworzona przeciw cesarzowej koalicya działała ostrożnie, ale skutecznie. Pierwszem jej powodzeniem była nominacya Apte Giorgisa ministrem spraw zagranicznych. Nominacya ta podkopała znacznie stanowisko cesarzowej. Apte Giorgis piastował już wysokie urzędy, bo był ministrem wojny, przewodniczącym rady stanu i naczelnym dowódcą cesarskich wojsk w stolicy. On to wraz z Ras Tessamą i Ras Michaelem zawiązali formalny tryumwirat przeciw cesarzowej, a na korzyść dawniej już naznaczonego spadkobiercy tronu Lidi Ieassu, syna Ras Michaela. Ostatecznie tryumwirat ten zwyciężył i pozostał panem sytnacyi w kraju. Skorzystano z chwilowego polepszenia się stanu zdrowia Menelika i przedstawiono mu niebezpieczeństwa zagrażające państwu, jeśli następstwo tronu nie będzie z góry należycie zabezpieczone. Menelik usłuchał tych przedstawień i dnia 30 października, w obecności przywódców szczepów i dostojników dworu, odczytana została proklamacya Negusa negesti, w której następcą tronu wyznaczony został Lidi Ieassu, a jego opiekunem Ras Tessama. Powołując się na jedność między cesarzem i narodem, jaka zawsze panowała i stanowiła główną siłę Elyppu, wzywa Menelik swoich poddanych, aby jednomyślnie i wiernie stanęli przy mianowanym przez niego następcy i odparli skutecznie wszystkich, którzyby rościli sobie jakiekolwiek pretensye do tronu. Proklamacyę przyjęto w kraju spokojnie i życzliwie. Dla tego spodziewają się, iż w razie śmierci Menelika dokona się zmiana tronu bez groźniejszych zaburzeń wewnętrznych i nie nastręczy powodu do żadnych zawikłań zagranicznych.

KRONIKA.

Lwów, 6 listopada.

— **Kalendarz.**
Niedziela (7 listopada):
Herkulana. — Żytomira. — Makryana.
Wschód słońca o godzinie 6·24 rano, zachód słońca o godzinie 3·52 po południu.
Poniedziałek (8 listopada):
Czterych Koronatów. — Sędziwoja. — Demetrya.
Wschód słońca o godzinie 6·26 rano, zachód słońca o godzinie 3·51 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu listopadzie wolno polować na: zające, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 jeleni, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Biura Ministerstwa Galicyi w** Wiedniu mieszczą się obecnie przy ul. Renweg l. 1 A., II. piętro.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Biegeleisen otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Wiadomości osobiste.** Prezes galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński wyjechał dziś zagranicę za czterotygodniowym urlopem.

— **Wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego.** We środę, dnia 3 b. m, deputacya gminy m. Szczerca, złożona z pp. burmistrza Chilla, radcy sądu Rossowskiego, adwokata dr. Hermelina, aptekarza Wolańskiego i dyrektora szkoły Malickiego wręczyła radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa we Lwowie, p. Karolowi Franzowi artystycznie wykonany dyplom obywatelstwa honorowego, nadanego mu przez tamtejszą Radę miejską w uznaniu licznych zasług, położonych dla dobra i około rozwoju miasta.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Uroczyste otwarcie tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., o godz. 5 po południu w sali ratuszowej. Po przemówieniu przewodniczącego zarządu prof. dra W. Sierackiego, wygłosi prof. dr. E. Romer wykład: „O biegunach ziemi". Wstęp wolny.

— **Zaprzysiężenie dwu urzędników Biura krajowego powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy we Lwowie.** Sekretarz Biura krajowego „Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy" we Lwowie Tadeusz Wilusz i buchhalter tegoż biura Aleksander Kauer złożyli dnia 18 października 1909 w c. k. Namiestnictwie przepisaną przysięgę.

— **Towarzystwo wydawnicze we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie dnia 8 b. m, o godzinie 4 po południu w sali Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

— **Konkurs na stypendyum.** Celem nadania jednego stypendyum w kwocie rocznych 200 koron z fundacyi im. Wincentego Siemieńskiego dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowycha w braku takich dla uczniów szkół ludowych po 100 koron rocznie, rozpisało c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 grudnia b. r. Ubiegający się o to stypendyum winni wykazać się, że są urodzeni i wychowani w tej części Galicyi zachodniej lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, która należała w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora, t. j. 20 lipca 1857 do krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież, że ich rodzice urodzili się również w tej części krajn i są narodowości polskiej, w którym to celu kompetenci winni dołączyć do podania metrykę urodzenia tak własną, jak też i rodziców. Nadto winni wykazać, jakie nauki i z jakim postępem pobierali dotąd w szkołach publicznych, jakoteż, że uczęszczają do seminaryum nauczycielskiego, lub szkoły ludowej. Obdarzony będzie pobierać stypendyum aż do ukończenia seminaryum, względnie szkoły ludowej, utraci je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub utrzymania. W braku uwzględnienia godnych kandydatów stanu nauczycielskiego stypendya te będą nadane uczniom szkół ludowych. Podania wnosić należy za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie. Podania, wniesione po upływie terminu konkursowego, nie będą uwzględnione.

— **Zjazd księży i nauczycielstwa powiatu lwowskiego.** W poniedziałek, 8 b. m., o godzinie 10 rano rozpocznie się posiedzenie zebrania pracowników oświatowych z powiatu lwowskiego, w sali Tow. pedagogicznego. Na porządku dziennym referaty: posła dr. Adama: „Praca oświatowa", p. Aleksandrowiczówny: „Szkolnictwo ludowe", p. dr. Grabskiego: „Kółka rolnicze", p. Badury: „Kasy Raiffeisena", ks. dr. Ratusznego: „Walka z alkoholizmem". W zjeździe przyrzekli udział przedstawiciele episkopatu.

— **Kurs gorzelniany dla właścicieli gorzelń i administratorów dóbr** odbędzie się w stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 13 do 18 grudnia b. r. włącznie. Wykłady na tym kursie obejmować będą: technologię gorzelniczą i kontrolę ruchu gorzelni, ustawodawstwo gorzelnicze, ćwiczenia i demonstracye w laboratoryum chemicznem, ćwiczenia i demonstracye w laboratoryum mikroskopowem, wycieczkę do gorzelń.

Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy na ręce kierownictwa stacyi doświadczalnej (Kraków, ul. Gołębia l. 20). Bliższych informacyj udziela kierownictwo stacyi.

— **Zmiana wyznania.** We wrześniu zmieniło we Lwowie 24 osób religię, mianowicie 11 mężczyzn i 13 kobiet. Wszystkie one należały do obrządku gr. kat. i wszystkie przeszły na obrządek rz. kat.

— **Tyfus brzuszny.** Z ostatnich doniesień szpitalnych wynika, że tyfus brzuszny panuje w powiecie lwowskim w Dawidowie, Dublanach, Glinianach, Hołosku wielkim i Miłoszowicach.

W ubiegłym tygodniu przybyli też do szpitali lwowskich na leczenie chorzy na tyfus brzuszny z Rzeszowa, Tarnopola i z Jastrzębic, w pow. sokalskim.

Wedle statystyki urzędowej, panuje tyfus brzuszny epidemicznie: w Siemianówce pow. lwowskiego; w Bilczu złotem pow. burszczowskiego, w Byczynie pow. chrzanowskiego, w Dżurynie pow. czortkowskiogo, w Swaryczowie, Hoffnungsan i Nadziejowie pow. dolińskiego, w Strażowie pow. łańcuckiego, w Stecowej pow. śniatyńskiego, w Busowiskach pow. samborskiego i w Strzałkowowie pow. stryjskiego.

— **Wykaz chorób zakaźnych** we Lwowie od 24 do 30 październikaa: na dyfteryę i dławiec zachorowało 9 osób miejscowych i 2 obce, zmarły 3 miejscowe i jedna obca. — Na płonicę zachorowało 22 miejscowych i 4 obce, zmarło 6 osób (w tygodniu poprzednim zachorowało 12 miejscowych i 3 obce, zmarła jedna). — Na odrę zgłoszono chorych 126 miejscowych i jedną obcą, zmarło 9 osób (w tygodniu poprzednim zgłoszono chorych 112, zmarło 5 osób). — Na dur brzuszny zachorowały 4 osoby miejscowe 3 obce, zmarła 1 miejscowa i 1 obca (w tygodniu poprzednim zachorowały 2 miejscowe i 2 obce, zmarła 1 osoba).

— **Śmiertelność Lwowa i innych miast kraju** za czas od 10 do 16 października. Na tysiąc mieszkańców umarło: we Lwowie 20·3, w Krakowie 20, w Brodach 15, w Drohobyczu 37·5, w Jarosławiu 19·7, w Kołomyi 18·3, w Nowym Sączu 23, w Podgórzu 16, w Przemyślu 14·2, w Rzeszowie 22·3, w Stanisławowie 20, w Stryju 30·4, w Tarnopolu 26.8, a w Tarnowie 22·3 osób.

— **Straszna nędza** zagościła pod dach, do zajmowanego kątem mieszkania 81-letniej, pozbawionej władzy w nogach wdowy po wybitnym w swoim czasie działaczu na rozmaitych niwach życia publicznego.

Wszystko sprzysięgło się, by wyjątkowej tej nędzy nie oszczędzić ani jednej próby, ani jednego bardzo bolesnego doświadczenia, obowiązkiem więc społeczeństwa pospieszyć tutaj z pomocą i umożliwić skołatanej staruszce bodaj przetrzymanie zimy, stojącej za progiem.

Nie wątpimy, że odezwa nasza wywoła i tym razem pomoc skuteczną a wydatną. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje dla 81-letniej wdowy po wybitnym działaczu i publicyście Administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: dla 81-letniej staruszki, wdowy po wybitnym publicyście działaczu; pani K. S. ze Lwowa 4 kor., p. Jan Gajewski z Cieszanowa 2 kor.; dla Sikosińskiej: N. N. ze Lwowa 1 kor., N. N. ze Lwowa 5 kor.

△ **Zgubiono:** w drodze z dworca czerniowieckiego do ul. Grodeckiej srebrną papierośnicę z monogramem H. E.; na głównym dworcu kolejowym torebkę z krokodylej skóry, zawierającą trzy losy policyi wiedeńskiej, czarny pulares z 1 kor., chusteczkę i rozmaite drobiazgi; w ulicy Zamarstynowskiej złoty kolczyk.

△ **Znaleziono:** obok realności przy ul. Szpitalnej l. 4 beczkę oliwy, ważącą 200 klgr.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 373 jadąc wczoraj szybko placem Strzeleckim, najechał na zarobnicę Annę Kuciową, powalił ją na ziemię, przyczem Kuciowa odniosła znaczne obrażenia. Opatrzyło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Podrzucone dzieci.** W cegielni p. Schwarzwalda za rogatką Zieloną znaleziono wczoraj wieczorem dwoje dzieci podrzuconych pod jedną ze stojących tam szop: chłopca, liczącego 2 lata i niemowlę płci męskiej, liczące zaledwie pięć miesięcy. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia policyjne, dzieci te miała podrzucić zarobnica, znana pod imieniem „Czarnej Marynki".

Podrzutków oddała policya w opiekę komisaryatowi I. dzielnicy, sama zaś wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia miejsca pobytu ich matki.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W składzie drzewa Szmerla Ecka przy ul. Zamarstynowskiej l. 27 upadł wczoraj jeden z koni tak nieszczęśliwie na woźnicę Wasyla Hołota, iż przydusił go całym swym ciężarem. Gdy Hołota wyciągnięto z pod konia, okazało się, iż Hołot miał złamaną prawą nogę powyżej kolana.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło Hołota do szpitala powszechnego.

△ **Bójka ze złodziejem.** Właścicielowi sklepu towarów korzennych przy ul. Kochanowskiego l. 1a) p. Wojciechowi Józefowi Friedowi kradziono od dłuższego czasu rozmaite towary z wózka, zajeżdżającego przed jego sklep. Wczoraj, gdy wózek, z którego zniesiono towary do sklepu, stał jeszcze zaprzężony w jednego konia na ulicy, spostrzegł p. Fried, iż jakiś złodziej zdejmuje uprząż z konia. Wybiegł przeto ze sklepu, a uchwyciwszy złodzieja za kołnierz, uderzył go pięścią w twarz. Złodziej, którym — jak się następnie okazało — był notowany rzezimieszek Adam Hajman, pośpieszył odwzajemnić się za despekt, jaki go spotkał. Ukąsił kilkakrotnie p. Frieda w rękę i kopnął, chcąc się uwolnić z jego uścisków. Nie udało mu się to jednak, gdyż nadszedł niebawem stójkowy i wziął rzezimieszka w swą opiekę.

△ **W ulicy Bema** najechał dziś przed południem jakiś prywatny powóz na p. Hirschsprungową, żonę fotografa i powalił ją na ziemię. Pani H. dostawszy się pod koła, odniosła znaczne obrażenia na obu nogach.

△ **Upadek z samochodu.** Robotnik miejski Jan Hirny, będąc w stanie nietrzeźwym, upadł dziś rano na pl. Maryackim z samochodu miejskiego, służącego do przewożenia materyałów i ciężko się potłukł.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Leona Sapiehy l. 41 dostali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli p. Julii Kisielnickiej znaczną ilość bielizny i pościeli, znaczonej literami W. K., A. K. i J. S., rozmaite ubrania, oraz futro męskie z białych baranów. Szkodę oblicza p. Kisielnicka na przeszło 1000 kor.

W ulicy Serbskiej przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Józefa Niedzielskiego w chwili, gdy chciał sprzedać parę nowych rękawiczek włóczkowych, pochodzących z kradzieży,

Służącemu Janowi Łabie skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Trzeciego Maja l. 11 a) futerko bronzowe, podbite szopami z kołnierzem z bobrów.

Na strychu realności przy ul. Skarbkowskiej l. 17 przytrzymano wczoraj w południe notowanego złodzieja Stefana Basarabę, który zakradł się tam w celach kradzieży.

Za kradzież rozmaitych perkali i płótna na szkodę kupcowej Klary Waldmanowej oddano do aresztów policyjnych notowaną złodziejkę Maryę Barczyńską.

Ten sam los spotkał także Rozalię Beckerową, którą krawczyni Paulina Czarnikowa oskarżyła o kradzież materyi wełnianej i zimowej chustki.

Włościaninowi z Żółkwi, Pawłowi Sydonowi skradziono z wozu 45 drelichowych worków na tytoń.

Do warstatu majstra kowalskiego Bernarda Kornsteina włamał się złodziej i skradł mu rozmaite narzędzia.

(△) **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Bazylemu Solskiemu, dozorcy domu przy ul. Jagiellońskiej l. 8, który — jak to w poprzednim numerze donieśliśmy — będąc zajęty u adwokata dr. Zygmuuta Lisiewicza, jako posługacz, wykradł mu w ciągu kilku miesięcy z kasy podręcznej ogółem 4970 kor., zakończyła się wczoraj wieczorem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Solskiego za zbrodnię kradzieży na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

(△) **Zagadkowe zniknięcie.** Doniesiono dziś lwowskiej policyi, że niejaki Jean Defour, dyrektor pewnej firmy drzewnej w Zagrzebiu, znikł bez śladu. Defour wyjechał z Zagrzebia przed kilku tygodniami i bawił we Lwowie. Ostatnia wiadomość o nim nadeszła z Podwołoczysk, odtąd niewiadomo, co się z nim stało. Przypuszczają, że padł on ofiarą jakiegoś zamachu, miał bowiem przy sobie 25.000 kor.

(△) **Upadek z rusztowania.** Z dwupiętrowego rusztowania przy nowobudującym się domu w ul. Akademickiej l. 21 spadł dziś rano cieśla Piotr Hodyna i odniósł ciężkie obrażenia. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził złamanie podstawy czaszki. W bezprzytomnym stanie odwieziono Hodynę do szpitala; prawdopodobnie żyć on nie będzie. Przyczyną wypadku było to, że rusztowanie było śliskie, Hodyna potknął się i runął na bruk.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Stanisław Maniewski, właściciel dóbr ziemskich, w 38 r. życia; Walerya Sękowska, żona asystenta podatkowego, w 33 r. życia;

w Czarnym Dunajcu, Włodzimierz Popiel, artysta-malarz, syn dr. Juliusza Popiela, b. syndyka m. Lwowa, w 35 r. życia.

— **Wiedeński Bank Związkowy Filia** we Lwowie otwiera w najbliższym czasie ekspozyturę w Przemyślu.

Kronika prowincyonalna.

§ Trzy kobiety zasypane na śmierć gliną. Dnia 2 listopada — jak donoszą nam z Trembowli — trzy włościanki: Matrona Grocholska, Marya Dawiskiba i Karolina Ciesielska, podbierając glinę dla własnego użytku na gruntach obszaru dworskiego w Młyniskach, pomimo zakazu, umieszczonego

tam na tablicy, spowodowały usunięcie się brzegu w tak nieszczęśliwy sposób, że ziemia je zasypała. Zanim pospieszono im z pomocą, wszystkie trzy poniosły już śmierć.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież na poczcie. Przełożony gminy Buccari zawiadomił wczoraj policyę w Rjece, że onegdaj w nocy nieznany sprawca włamał się do tamtejszego urzędu pocztowego i skradł 2000 marek.

* Znaczna kradzież. Z okręgu węglowego w Westfalii z Gelsenkirchen donoszą do pism berlińskich, że kiedy onegdaj kasyer chciał przystąpić do wypłaty górników, przeważnie Polaków, zastał kasę, do której włożył przysłane mu z głównego zarządu 279.000 marek, pustą. Kasę otworzono podrobionym kluczem. Sprawcy kradzieży dotychczas nie wykryto.

* Morderstwo w klasztorze. Z Archangielska donoszą: W klasztorze wiercholskim zamordowano w tych dniach 67 letniego mnicha Tichona. Podejrzany o spełnienie morderstwa jest inny mnich, Dosilf.

* Krwawy napad rabusiów. W pewnej wsi powiatu homelskiego banda rabusiów napadła na sklep monopolowy, zabiła dwu duchownych, żonę i córkę jednego duchownego oraz lekarza, a trzy osoby raniła strzałami rewolwerowymi. Rabusie umknęli.

Dr. Cook o swej wyprawie do bieguna.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

VIII. Lód dokoła był popękany. Wszędzie widniały czarne linie wody, z której buchały zimne obłoki pary. Różnica temperatury wody a powietrza była tak wielka, że woda zdawała się wrzeć. Ponieważ pragnęliśmy jak najprędzej opuścić to niebezpieczne miejsce, dlatego też śniadanie nasze było bardzo uproszczone. Stopiliśmy trochę śniegu i wypiliśmy lodowatą tę wodę, aby się orzeźwić, poczem zabraliśmy się do roboty, by z puszki dobyć pół funta pemmikanu. Przy skostniałych palcach nie było to łatwe.

Sanki były gotowe do drogi. Pemmikan, siekierą rozrąbany na kawałki, żuliśmy po drodze. W ten sposób zęby przestały szczękać a żołądek się ogrzał. Niebawem trafiliśmy na lepszy lód. Po kilku chwilach znaleźliśmy pewniejsze przejście przez wszystkie szczeliny. Mimo, że silny wiatr zachodni niósł przenikliwe zimno, posuwaliśmy się szybko, lecz nie mogliśmy zapomnieć, że wchodzimy w pas bliski już bieguna. Wyruszywszy przed końcem nocy zimowej, musieliśmy zrazu przyzwyczaić oczy do lodowatego mroku, a potem do jaskrawej gry światła.

Była to najzimniejsza pora roku. Nie można powiedzieć, że jest się zahartowanym na wszystkie trudy podbiegunowej wyprawy, zalety tej nabywa się dopiero po śmierci. Zdala od lądu i od wszelkiego życia niema nic, coby mogło dodać otuchy i ogrzać. W podróży lądowej cisza to wicher były pewnem urozmaiceniem. Tu jednak odczuliśmy najgorsze strony kraju wiecznych lodów. Wiatr, który bez przerwy dął z zachodu, był silniejszy, to słabszy, lecz zawsze dotkliwy. Był męczarnią, do której nigdy nie zdołaliśmy się przyzwyczaić. Torturą również była maska z lodu, która zawsze okrywała nasze twarze. Oddech zamarzał natychmiast na brodzie, wąsach i na ogonie lisim, który dla ciepła nosiliśmy pod kapuzą na czole. Na każdym włosku osadzały się migotliwe kryształki lodowe, na rzęsach i brwiach lśniły również, nad czołem tworzył się półksiężyc z lodu i zrastał się z drugim półksiężycem, który tworzyły wąsy i broda. Aby uniknąć tej tortury, Eskimosi każdy włos na twarzy wydzierają z korzeniem, ztąd też pochodzi brak zarostu u Eskimosów.

Mimo lodowatego wiatru posuwaliśmy się szybko sankami przez dwa dni i wieczorem dnia 26 marca badania wykazały, że jesteśmy na 84 stopniu 24 minut północnej szerokości, a 96 stopni 53 minut zachodniej długości. Zachodni horyzont był zachmurzony, zdawało się, że zbiera się tam burza.

Wieczorem dnia 26 marca przygotowaliśmy się na burzę i zbudowaliśmy „iglu" silniej niż zwykle. Spodziewaliśmy się, że silniejszy wiatr oczyści rano horyzont. Długie marsze bez dostatecznego spoczynku zaczęły nas przygnębiać. W monotonii trudów podróży nauczyliśmy się cenić rozkosze worków do spania; była to jedyna nasza żądza, która była osłodą w wiecznem zimnie. Skoro wieczorem wzniósł się nad nami dach z cegieł śniegowych, błękitny płomień lampki do gotowania zaczynał śpiewać pieśń o rozkoszach gastronomicznych. Najpierw piliśmy lodowatą wodę ze stopionego śniegu, by ugasić wieczne pragnienie, poczem zaczynało się rozbieranie. Jeden po drugim, gdyż dla wszystkich brakło miejsca. Zrzucało się buty futrzane i pantalony z niedźwiedzi, poczem do połowy właziło się w worek do spania i zaczynało się żuć twardy jak kamień pemmikan. Apetyt był zawsze, lecz pół funta zimnego, nieświeżego mięsa z łojem zmienia myśli głodnego. Herbata, która wymagała godziny czasu do przyrządzenia, była gotowa, więc wysuwaliśmy się nieco z worków do spania i wsparci na łokciach, zaczynaliśmy raczyć się gorącą herbatą. Pod wpływem ciepła znikał pancerz lodowy z naszych futer, znikały dreszcze i ogrzani właziliśmy do worków, zdejmując jeszcze z głowy stężałą z lodu kapuzę. Uczucie zimna, wycie i świst dotkliwego wiatru, olśniewające promienie zimnego słońca, dotkliwości burzy, wszystkie te dotkliwości były teraz dalekie. Wolni od trwogi przed zimnem wracaliśmy myślą do domu i lepszych czasów. Wśród takich warunków rozkoszą było dotknąć się własnego, rozgrzanego ciała. Nogi i ręce uwolnione z ciasnych i ciężkich więzów futer czuły się znowu członkami tego samego organizmu i na nowo odkrywały sztukę wygodnego wyciągania się i leżenia.

Dnia 27 marca wiał w nocy silny wiatr, lecz po południu następnego dnia ucichł. Słońce i podnosząca się temperatura wywabiły nas z domu w dalszą drogę.

Zaledwie ujechaliśmy kilka mil, gdy rozszalała się burza. Położyliśmy się na sankach, by nie wystawiać twarzy na wiatr, gdyż nie było w pobliżu śniegu do budowy domu. — O kilka mil na północ widniała płaszczyzna, która dozwalała się spodziewać, że tam będzie odpowiednie miejsce pod obóz. Spodziewaliśmy się, że po kilku chwilach zdołamy tam dotrzeć.

Wkrótce burza osłabła nieco, co umożliwiło szybszą podróż. Termometr wskazywał —41 stopni Fahrenheita. Eskimosów nie trzeba było naglić do pośpiechu.

Gdy słońce zapadło za horyzont, wicher stał się znowu silniejszy. Siła jego zmusiła nas do rozbicia obozu przed zapadnięciem mroku. Wiatr niósł śnieg i narzucał cienki zaspy, które przypominały kształtem wydmy piaszczyste mej ojczyzny. Wiatr jednak nie zdawał się grozić dalszem niebezpieczeństwem. Należało szczędzić z materyałem do opału. Nie uważaliśmy za odpowiednie, by tłuszcz marnować nadal na topienie śniegu dla uzyskania wody do picia. Nie troszcząc się zbytnio burzą, wyczerpani zmęczeniem i zimnem, poszukaliśmy pociechy w workach do spania.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Debiut kapelmistrzowski w „Strasznym dworze". — „Rigoletto" Verdiego).

Bardzo różnorodny repertoar operowy przyniósł nam w dniach ostatnich dwa zaledwie spektakle, których tytuły uwidoczniłem w nagłówku. Obie opery, znane zresztą powszechnie z częstych reprezentacyj, podano tym razem w obsadzie po części zmienionej, a pierwszą z nich poprowadził nadto nowy dyrygent. Z tych zatem przyczyn zatrzymamy się przy nich bliżej, jakkolwiek w normalnych warunkaah zanotowanie faktu samego wystarczałoby najzupełniej. Nowym pretendentem do pałeczki kapelmistrzowskiej jest p. Barański, który od lat dwu spełnia sumiennie funkcye jednego z korepetytorów przy teatrze lwowskim. P. Barański kierując onegdaj „Strasznym dworem", ujawnił dobrą oryentacyę w czytaniu partytury i dużą sprawność w prowadzeniu operowego zespołu i utrzymaniu go w pożądanych karbach. Zalety wspomniane upoważniają już dzisiaj do sądu pochlebnego o zdolnościach młodego dyrygenta, które zresztą potwierdzi bezwątpienia występ powtórny p. Barańskiego, ale w rzeczy mniej ogranej i przygotowanej przez niego samoistnie od *a* do *z*. Zaznaczyć jeszcze muszę, że p. Barański jest człowiekiem szczerze muzykalnym i sumiennie przysposobionym do obranego zawodu. Z tem większem przeto zaciekawieniem oczekiwać należy opery samodzielnie przez niego opracowanej, gdyż wówczas wypowiedzieć będzie można opinię obszerniejszą o kwalifikacyach artystycznych kapelmistrza, opartą na faktach istotnych.

Z pewnej pałeczki p. Barańskiego będącej rzeczywistą ostoją dla wykonawców „Strasznego dworu", korzystały szczególnie dwie nowe reprezentantki Hanny i Jadwigi, a mianowicie pełne wdzięku i urody pp. Dębicka i Skibińska. Obie młode i utalentowane śpiewaczki ujmowały wszystkich świeżością głosów, obie swobodą i szczerością w odczuciu i przeprowadzeniu swych partyjek. To samo powiedzieć wypada o piątkowym występie p. Skibińskiej w partyi Magdaleny („Rigoletto"), który chociaż nie dostarczył śpiewaczce wiele pola do wokalnego popisu, stwierdził wypowiedziane zdanie, że artystka oswaja zię szybko ze sceną i jej wymaganiami. Bardzo zasłużony też sukces odniosła p. Szymanowska, jako Gilda, którą śpiewała ubiegłego sezonu wspólnie z Battistinim.

Wśród pochwał powodzi, zalewającej dzisiejsze sprawozdanie ucierpieć musi płeć brzydsza, gdyż brak mi chwilowo potrzebnych superlatywów. A należą się one wszystkim, których imiona tłustym drukiem uwidocznione są na teatralnych programach, co zresztą powinno im bodaj w części wynagrodzić poniesioną stratę. Ze szczerem zadowoleniem powitaliśmy między nimi imię p. Tarnawskiego, którego kreacye zawsze zająć muszą trafnym niezwykle wyrazem w śpiewie i maską wyborną, oraz p. Szymańskiego w bardzo starannie i pomysłowo przeprowadzonej partyi Rigoletta. Szczególnie dobre momenty miał p. Szymański w drugiej i trzeciej odsłonie. Sporo objawów zadowolenia zbierał p. Drzewiecki (Stefan w „Strasznym dworze" i książę Alfred w „Rigolecie") śpiewak doświadczony i ekonomicznie niezmiernie szafujący swym pięknym głosem. Ztąd ustępom wymagającym pełni głosowej w śpiewie p. Drzewieckiego, nie brak jej nigdy chociażby w końcowej scenie, ztąd wysokie nuty intonowane nieskazitelnie mają zawsze siłę i blask pożądany.

Sprawozdanie zamknąć muszę serdeczną wzmianką o p. Kasprowiczowej, która rzadko pokazywana teraz w operze, jest dla niej zawsze siłą cenną i w swoim rodzaju niezrównaną.

Dante Baranowski.

(b) **Z Warszawy** donoszą nam o niezwykłym sukcesie, jaki odniosła tam Lwowianka p. Stanisława Argasińska na koncercie poświęconym pamięci Noskowskiego. P. Argasińska — jak piszą krytycy warszawscy — okazała się śpiewaczką bardzo utalentowaną, obdarzoną niewielkim, ale pięknym i podatnym sopranem lirycznym, którym włada umiejętnie i celowo. P. Argasińska, jak nas informują, zamierza poświęcić się wyłącznie estradzie koncertowej, a zatem pieśniarstwu, w którym to kierunku uzdolniona jest specyalnie.

(b) **Na scenach włoskich** w sezonie 1908/9 największem powodzeniem cieszył się „Cyrulik sewilski" (66 razy), „Traviata" (45), „Rycerskość wieśniacza" (35), „Carmena" (31), „Don Pasquale" (27), „Andrzej Chenier", „Cyganerya" (po 24 razy), „Favorita" (22), „Amico Friiz" (20), „Faust", „Tosca" i „Gioconda" (po 15). Z nowych oper wystawiono Samary „Gea" w Rzymie, Masqueroniego w Neapolu „Parisianę" i „Odkupienie" Ravelliego w Brescyi.

(z. s.) **«Biblioteczka dla młodzieży szkolnej«**, wydawana nakładem Gebethnera i Wolffa, mieści w świeżo wydrukowanych sześciu tomikach: Wł. L. Anczyca opowiadania: „Bitwa pod Grunwaldem", „Śmierć Warneńczyka" i „Stefan Czarniecki"; śliczne nowelle Karola Dickensa „Wigilia Bożego Narodzenia", oraz „Ryszard Whittington i jego kot"; Romana Zmorskiego „Baśń o sobotniej górze"; Maryi Dynowskiej „Noc wigilijna" i E. Lenartowskiej „Czyżyk"; tudzież „Król gościem u węglarza".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 1szy w bież. sezonie „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3ciej po poł. po raz 3ci „Hulaj dusza", widowisko sceniczne z tańcami w 8 odsłonach przez Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 27 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 1szy (nowość) „Samotni", dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana.

We wtorek, po raz 2gi „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

We środę, po raz 2gi „Samotni", dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W piątek, po raz 1szy (nowość) „Szczęście Frania", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę, o godz. 3ciej po poł. dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 28 „Manewry jesienny", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. 11tej przed poł. „Poranek uroczysty", ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego; dla robotników.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Sen srebrny Salomei", dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W poniedziałek, po raz 2gi „Szczęście Frania", komedya w 3 aktach Włodz. Perzyńskiego.

We wtorek, po raz 1szy (wznowienie) „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach H. Wittmana i J. Bauera; muzyka Karola Millöckera.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela po południu, „Zemsta", komedya 4 aktach wierszem A. hr. Fredry.

Niedziela wieczorem, „Lady Frederick", komedya w 3 aktach Maughama, przekład S. Sierosławskiego.

Poniedziałek, „Żołnierz królowej Madagaskaru", krotochw. w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

Wtorek, „Lady Frederick", kom. w 3 aktach. W. Somerset-Mangham'a.

Środa, „Judyta", trag. w 5 aktach Fryderyka Hebbla, (ceny popularne).

Czwartek, „Lady Frederick", kom. w 3 aktach W. Somerset-Mangham'a.

Piątek, „Osiołkowi w żłoby dano", kom. w 3 aktach G. A. Caillavet'a i Rob. de Flers'a.

Sobota, „Ziemia", sztuka w 4 aktach Leona Komorskiego.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Z tamtego brzegu", trypt. scen. F. Saltena.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Ziemia".

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym nauczycielom głównym seminaryów nauczycielskich: Tadeuszowi Kopystyńskiemu w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie; ks. Władysławowi Makowcowi i Ignacemu Suskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze; ks. Aleksemu Hrycykowi i Sylwestrowi Witoszyńskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu; Włodzimierzowi Markowskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie; — przyznał IX. klasę rangi następującym nauczycielom i nauczycielkom szkół ćwiczeń: Maryi Strzeleckiej, Eugenii Bartoniównie, Józefie Pańkowskiej, Otylii Barewiczowej i Maryi Germanównie w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie; Ludwice Bojarskiej w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; Karolowi Mokrzyckiemu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie; Janowi Filipczakowi w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze; Janowi Helferowi w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie; Franciszkowi Włodydze w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie; — zamianował: Jana Dyhdalewicza, zastępcę nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie; — nadał Józefowi Kowalskiemu, emer. nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Malechowie, w okręgu lwowskim zamiejskim, w uznaniu jego wieloletniej bardzo wydatnej pracy na polu szkolnictwa ludowego tytuł dyrektora.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Janowi Dryhiniczowi, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Lisiatyczach, w okręgu stryjskim, odznaczonemu tytułem dyrektora, za 40 letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa wyraziła Józefowi Zaborskiemu, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły mieszanej w Horodence, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, pełne uznanie za wieloletnią gorliwą i skuteczną pracę w zawodzie nauczycielskim; zatwierdziła wybór: dr. Emila Adelmana na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach; Józefa Drozda na reprezentanta wyznania ewangelickiego do Rady szkolnej okręgowej w Kamionce; Leona Kallira na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Brodach; Feliksa Taroniego, nauczyciela szkoły męskiej im. Kościuszki w Podgórzu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; wyznaczyła: Józefa Dobrowolskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu; Józefa Gdulę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Manasterzu, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; nadała Gabryelowi Dubielowi, prow. nauczycielowi szkoły realnej w Śniatynie, posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Mielcu; dr. Juliuszowi Kleinerowi, zastępcy nauczyciela w gimnazyum VII. we Lwowie, prowizoryczną posadę nauczycielską w gimnazyum VI. we Lwowie; zamianowała: zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Platona Hornickiego w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; Michała Gładysza w gimnażyum VIII. we Lwowie; Stanisława Grzymka w gimnazyum V. w Krakowie; Feliksa Hajduka w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Władysława Żarneckiego w gimnazyum w Sanoku; Mojżesza Imbera w gimnazyum w Trembowli; Karola Twerdochliba w gimnazyum w

Złoczowie; ks. Grzegorza Łakotę zastępcą nauczyciela religii gr. kat. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Michała Szpakowskiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: Antoniego Haluzę, tymczasowego nauczyciela szkoły męskiej im. Mickiewicza we Lwowie, w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie; Henryka Maciejowskiego, asystenta przy katedrze rolnictwa w Akademii rolniczej w Dublanach i Antoniego Wróbla, zastępcami nauczycieli w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Kętach; Andrzeja Kosa, zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie; przeniosła dr. Leona Rosenzweiga-Zeislera, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Trembowli, do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Samuela Sehera, nauczycielem religii izrael. 5 klasowej szkoły męskiej w Borysławiu; Leisora Freuda, nauczycielem religii izrael. 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach; Stanisława Blarowskiego, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Świątnikach górnych; ks. Władysława Bachorza, nauczycielem religii rzym. kat. 4 klasowej szkoły w Szczakowej „na Piasku"; ks. Franciszka Sopalskiego, nauczycielem religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły w Niżankowicach, Adelę Dereniowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rymanowie; Szymona Lelakowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Komorowicach; Edwarda Tchórzelskiego, Jana Łuciejkę i Józefa Łukasiewicza, nauczycielami 4-klasowej szkoły w Jagielnicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych; Annę Sękową w Łękach; Romana Tryhubczaka w Bestwinie; Michała Panka w Bilinie wielkiej; Helenę Weissową w Dębie; Maryę Szwiecównę w Bachórcu; Władysławę Łukasiewiczową w Mokrzyskach-Buczu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jarosława Ołeksinka w Smuchowie; Bronisławę Wierzbicką w Rzuchowie; Władysława Kossowskiego w Żużelu; Grzegorza Macana w Liszni; Michała Strusińskiego w Prusinowie; Antoniego Banacha w Berezowie niżnym; Eleonorę Zaleską w Chodnowicach; Franciszka Uszyńskiego w Zboiskach; Adama Krasickiego w Biesiadach; Stanisława Kuziarę w Podzwierzyńcu; przeniosła: Stefanię Babrównę, nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Jadwigi w Jaśle, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Jaśle; Teodora Chodorowskiego. nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Synowódźku wyżnem, na równorzędną posadę do 4 klasowej szkoły w Synowódźku wyżnem; Maryę Błachocińską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zabierzowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Bronowicach wielkich; Zofię Klisowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Woli wysockiej, na równorzędną posadę do szkoły w Remenowie; Adolfinę Friedlównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Różance, na równorzędną posadę do szkoły w Ostrowie; Antoniego Metelskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Toustoługu, na równorzędną posadę do szkoły w Domamoryczu; Franciszka Rabę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Domamoryczu, na równorzędną posadę do szkoły w Toustoługu.

KOMEDYA DWU WYSP.

I.

Shaw należy do niewielu ciekawych ludzi w Europie. Zarazem do niewielu mądrych. Gdyby nie był tak produktywny, to „piękna" literatura obecna byłaby jeszcze stokroć nudniejsza, niż jest nią w istocie. Wykształcenie literackie tak dziś potaniało, że coraz więcej nieciekawych osób trudni się zawzięcie piśmiennictwem. Coraz więcej książek i sztuk, ale wszystkie są do siebie podobne. Niema żadnej odmiany, ani w bibliotekach, ani w teatrze. Publiczności zdaje się wprawdzie, że jest 30 do 40 razy do roku na „premierze" (i nie byłaby publicznością, gdyby się jej tak nie zdawało), ale to miłe złudzenie.

Prawdziwe „nowości" nie są i nie mogą być popularne. Sukces Shawa jest niewątpliwy — ale cichy. Istnieje, bo w końcu wybredniejsi ludzie na obu półkulach bardzo są spragnieni. Ale jest mniej efektowny, bo ludzi wybrednych niema wcale dużo. A większość reaguje w sposób niesłychanie zabawny na „coś nowego". Naiwniejsi najpierw otwierają szeroko usta — a potem wpadają w serdeczną wściekłość. „Wykształceni" (jako mniej wrażliwi) krzyczą zawsze, że „to już było milion razy". „Wykształceni" najczęściej wcale nie poznają nowości.

Ponieważ krytyka nie jest przyzwyczajona do tego, żeby z Bożej łaski poeta należał „do niewielu mądrych ludzi" (a uznaje tylko to, do czego jest przyzwyczajona), więc Shaw jest dla niej literackim awanturnikiem albo „zimnym" kpiarzem. Tylko nie poetą. Bo poeta winien mieć (według krytyki) tylko natchnienie — i właśnie dlatego jest on z Bożej łaski. Za duża inteligencya nie zgadza się (myśli krytyka) z ogniem twórczym.

Krytyka pisze o poecie zawsze jak o dziecku. Albo go głaszcze albo wali go w skórę. Czasem traktuje go jak pijanego młodzieńca — ale nigdy tak, jak dojrzałego mężczyznę. Dlatego Shaw jest dla niej wprost niesympatyczny. Tak, jak pan profesor nie lubi uczniów, którzy myślą za głęboko. Shaw ma więcej rozumu niż wszyscy jego krytycy. Tej anomalii nikt mu nie daruje, kto o nim pisze. Więc.... „można o nim powiedzieć, co się chce — — ale to nie jest poeta".

Krytyka ma o tyle słuszność, że tego rodzaju poezyi dotąd nie było. Twórczość bez somnambulizmu — to zjawisko dziwne, rzadkie, *par excellence* nowoczesne. Prawdziwą poezyę możnaby przedstawić z zasłoniętemi oczami, jak *justitię*. Bo najczęściej tylko to jest szczerozłote, co poeta stworzył nieświadomie. Możnaby powiedzieć: tylko sen jest poezyą. Ile razy przebudzi się twórca podczas swej wędrówki po szczytach, tyle razy spada na dół — jak przebudzony lunatyk. Poezya ma zasłonięte oczy, to znaczy, że t. zw. „zmysł spostrzegawczy" nie jest bynajmniej charakterystyczny dla twórcy. Przeciwnie, czem lepszy wzrok zewnętrzny, tem gorszy wzrok duszy. Albo innemi słowy: świat realny ma milion banalnych szczegółów, a twórca powinien widzieć zawsze całość, zawsze to, co najważniejsze.

Shaw widzi przeraźliwie jasno i trzeźwo. Jeżeli kto ma „zmysł spostrzegawczy", to on. Ma inteligencyę technika, polityka, jurysty — inteligencyę wszystkich „pozytywnych" (dla poety przeważnie tak niesympatycznych) zawodów. Rozumie (nietylko *sub spaecie aeterni)* „wszystko" — czyli jest wielkim.... dziennikarzem. Aktualność wcale go nie brzydzi, ale przeciwnie podnieca go — tak, jak Schillera podniecał zapach zgniłych jabłek. Rozum jego to nie kwitnąca oaza, ale peron londyńskiego dworca. Rozum jego to zegar, którego nie tylko nie psują, ale przeciwnie nakręcają „wypadki najnowsze".... A mimo to....

Mimo wszystko jest poetą. W olbrzymiej dzisiejszej maszynie albo w aeroplanie jest nietylko „inteligencya", ale i piękność. Pomimo, że wszystko to jest dlatego, że być musi, wszystko tu jest celowe, mądre, praktyczne. Zkąd się bierze jednak piękność? Z pewnością nie chciał jej mechanik — więc któż jej chciał? Ten, co dał szmaragdowe suknie lasom, purpurę zachodzącemu słońcu, złoto włosom kobiety. Nikt inny. Dobra maszyna jest tak samo organizmem — tak samo częścią naiwnego świata — jak drzewo albo ciało ludzkie. Inteligencya ludzka może być jak doskonała maszyna.

Możnaby dalej powiedzieć (jeśli już bawimy się w porównania), że inteligencya Shawa pracuje tak szalenie szybko, intensywnie, jak śruba parostatku. I jak przez szybkość rodzi się gorąco — tak ruch niezwykłej inteligencyi może wzniecić ogień poezyi. Mam u Shawa rzeczywiście to wrażenie. Jest on wyjątkowem zjawiskiem. Jest naprawdę — dziwnym trafem — poetą przez swą mądrość. I jak wszystkie wyjątki ma on tę właściwość, że można się na nim doskonale nauczyć.... reguły. Można stwierdzić, jak nawet u tego „wielkiego dziennikarza", tego wszystko rozumiejącego, sceptycznego, zimnego — poezya jest snem. Nawet w tym złożonym, krytycznym i wiecznie czujnym mózgu — poezya nic nie wie o sobie. Shaw rozumie swoje własne dzieła tylko do pewnego stopnia, do pewnej wysokości. Tylko do tej granicy, gdzie kończy się chodzenie a zaczyna się latanie. Inteligencya, choćby najwyższa, jest przecież tylko chodzeniem piechotą. Inteligencya, choćby najchciwsza — może wszędzie zajrzeć, nawet w samą siebie — tylko nie w najgłębsze sanctissimum poezyi. Tego można się nauczyć u Shawa.

Napisał on między innemi sztukę o „tamtej wyspie Johna Bulla". To jest o Irlandyi. I naturalnie, że sztuka ta jest zarazem komedyą o Anglii, a więc komedyą dwu wysp. Przytem nie odbyło się, jak zawsze u Shawa, bez nieprawdopodobnie długiej przedmowy — bardzo rozumnej i zabawnej. Składa się ona z kilku rożdziałów, a jednak bynajmniej nie nuży i jest w każdym razie dużo więcej zajmująca, niż wszystkie sławne i poważne dzieła o stosunkach politycznych w Wielkiej Brytanii.

Te przedmowy nieskończone Shawa albo te jego nowelistyczne czy feljetonowe opisy w scenaryuszu — to resztki, odpadki owej „inteligencyi", nieprzerobione na poezyę. Są one ogromnie dla niego charakterystyczne. Są humorystycznym niejako symptomatem nigdy nienasyconej energii i chciwości jego nieuleczalnego rozsądku. Są wynikiem tego, że „dwie dusze mieszkają w jego piersi" — wielki dziennikarz i poeta.

W przedmowie do „Tamtej wyspy" (notabene Shaw ochrzcił ją przedmową „dla polityków" — a jeżeli mimo to ją przeczytałem, to dlatego, że wiedziałem z góry, iż człowiek o tak dużej inteligencyi nie może napisać kilkanastu stronic, w których byłaby rzeczywiście tylko polityka) mówi autor na początku, że musi koniecznie uzupełnić charakterystykę Irlandczyka i Anglika, bo to, co jest w samej komedyi, stanowczo nie wystarcza. Uśmiałem się szczerze z tego klasycznego powiedzenia. Czy tu nie czuje się wprost namacalnie dwoistości natury Shawa? Czy tu się nie czuje, jak mały i komicznie zarozumiały jest nawet najwyższy rozem wobec siły intuicyi poetyckiej? Uzupełnić dzieła sztuki rozumnym artykułem — nie potrafi nikt, nie wyłączając samego artysty. A po przeczytaniu samej rzeczy, ów ustęp wydał mi się jeszcze o wiele śmieszniejszy. Bo w samej komedyi jest naturalnie sto razy więcej, niż w przedmowie — więcej, niż wie o Wielkiej Brytanii wielki dziennikarz Shaw i wszyscy inni dziennikarze. Bo sama komedya jest oczywiście czemś głębszem, niż polityką. I bez wątpienia czemś bliższem wiecznemu życiu i wiecznej piękności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Rittner.

OSTATNIA POCZTA.

== Wczoraj po południu odbyła się w Budapeszcie Rada gabinetowa, która trwała od godz. 4 do 7 wieczorem. Porozumienia dotychczas nie osiągnięto.

== Komisya oświaty ludowej w Dumie uchwaliła w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych w miejscowościach z ludnością mieszaną uznać prawo ludności do nauki w języku ojczystym.

Komisya Dumy, wybrana do redagowania ustaw, postanowiła zachować w ustawach nazwę „Królestwo Polskie".

== Angielska Izba gmin odroczyła swoje posiedzenia do 23 b. m.

== Rozpuszczona zagranicą pogłoska, jakoby królewska rodzina grecka udała się na okręt wojenny w Piraeusie, okazuje się pozbawiona wszelkiej podstawy.

Do *Wiener All. Ztg.* donoszą z Aten, że król Jerzy w rozmowie z pewną wybitną osobistością oświadczył, iż dłużej nie myśli panować. Już sam fakt, że następcę tronu zmuszono do opuszczenia stanowiska w wojsku, wyklucza możliwość, by następca tronu zasiadł kiedyś na tronie. Zresztą nie jest tajemnicą, że król Jerzy jeszcze w sierpniu zamierzał ustąpić z tronu, wstrzymał go jednak od wykonania tego zamiaru król Edward, który obawiał się doniosłych komplikacyj międzynarodowych po ustąpieniu króla Jerzego.

Także z innych źródeł dochodzi wiadomość, że król zdecydowany jest do abdykowania, a tylko obcy monarchowie telegramami swymi powstrzymują go od tego. Król obawia się, że jeśli wnet sam nie ustąpi, to będzie przymusowo zdetronizowany. Jak słychać, król korzystając z zaproszenia cesarza Wilhelma, przenieść się chce do zamku Achilleion na Korfu.

== Z Tebris donoszą: Rakhim chan zrabował większą część domów w Ardebil. Endżumen i duchowieństwo schronili się w wicekonsulacie rossyjskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 listopada. *(Tel. pr.)* Rewizya w hotelu Centralnym w mieszkaniu Putyry podszywającego się pod różne znane nazwiska i fałszującego dokumenty, przyniosła bardzo bogaty materyał. Znaleziono świadectwa z wszelkich możliwych egzaminów prawniczych w Uniwersytetach lwowskim i krakowskim ze sfałszowanemi podpisami profesorów, dalej memoryał do najwyższego sądu w Petersburgu, w którym Putyra, jako rzekomy Woroniecki, ofiarowuje się stawić w charakterze świadka i zeznać, że ks. Ogiński cały swój majątek zapisał swej córce, a nie Wonlarlarskiemu, o co obecnie toczy się spór. Dalej znaleziono pieczęć z napisem: K. k. Statthalterei in Lemberg.

Kraków, 6 listopada. *(Tel. pr.)* Policya tutejsza wykryła nowe szpiegostwo na rzecz jednego z sąsiednich mocarstw i aresztowała tu młodego człowieka z kół inteligencyi. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo muszą być na razie trzymane w tajemnicy.

Wiedeń, 6 listopada. Prognoza na 7 listopada: W Galicyi wschodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, ciepłota spada, niestała, niepewna pogoda.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, bardzo chłodno, potem wypogodzenie, pogoda piękna.

Serajewo, 6 listopada. Kierownika ekspozytury powiatowej w Grachowej, Piotra Tartaglię, ranił onegdaj rano nożem w podbrzusze chłop Pernović. Tartaglia zmarł wczoraj. Sprawcę uwięziono. Jak słychać, idzie tu o zemstę osobistą.

Londyn, 6 listopada. W sprawie pogłoski o nieszczęśliwym wypadku na polowaniu, jaki miał spotkać byłego prezydenta Roosevelta, oświadcza *B. Reutera,* że nie ma zupełnie o tem wiadomości. W Londynie nie dają wiary tej pogłosce.

Londyn, 6 listopada. *(B. Reutera).* Z Paryża donoszą: Dziś będzie podpisana przez przedstawicieli grupy niemieckiej i banku otomańskiego umowa o $4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę serbską w kwocie 6 milionów funtów sterlingów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 listopada. *(Tel. pryw.).* *Kuryer Warszawski* donosi o aresztowaniu w Wawrze niejakiego Brodzkiego, międzynarodowego złodzieja, podejrzanego o spełnienie świętokradztwa na Jasnej Górze. Przy rewizyi znaleziono w biurku Brodzkiego dzienniki, opisujące świętokradztwo w Częstochowie, oraz wycinki z pism prowincyonalnych, w których było wymienione jego nazwisko. Brodzki zdołał stwierdzić, że w dniu krytycznym był w Warszawie, natomiast jego spólniczka Ostrowiczowa na ten dzień specyalnie jeździła do Częstochowy.

Wilno, 6 listopada. *(Tel. pryw.).* Sąd wileński rozstrzygnął sprawę grupy anarchistów-komunistów „Beznaczalje", działającej w Mińsku od r. 1906 do 1907 r. 14 osób skazano na ciężkie roboty od 8 miesięcy do 9 lat, 5 osób uwolniono.

Petersburg, 6 listopada. *(Tel. pryw.).* *Nowoje Wremia* donosi: Tow. wzajemności słowiańskiej pod przewodnictwem prezesa Dumy Chomiakowa postanowiło otworzyć w Wilnie swój oddział. Hr. Olizar przemawiał przeciw temu projektowi, przyczem dowodził, że obecnie polscy członkowie Towarzystwa nie przystąpiliby do oddziału, który wskutek tego posiadałby charakter jednostronny. W głosowaniu uchwalono założenie filii wileńskiej.

Petersburg, 6 listopada. Komisya Dumy odrzuciła wczoraj interpelacyę, wniesioną do artykułu 96 ustaw zasadniczych. Według ogłoszonego niedawno rozporządzenia carskiego do tego artykułu, wyłącznie carowi przysługuje prawo bezpośredniego rozstrzygania w sprawach organizacyi sił lądowych i morskich, oraz w kwestyi obrony kraju. Rozporządzenia carskie zaś nie podlegają kompetencyi Dumy, podpadają zaś jej tylko czynności rządu, opierające się na tem rozporządzeniu, a takich czynności dotychczas nie było.

Petersburg, 6 listopada. *(Tel pr.).* Gazety postępowe donoszą, że wszelkie pogłoski, jakie w ostatnim czasie obiegały o możliwem rozwiązaniu Dumy, wychodziły z kół prawicowych, które w ten sposób chciały sparaliżować działalność Dumy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 listopada 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 658·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 774·50, Akcye Anglobanku 307·25, Akcye Unionbanku 572·50, Akcye Länderbanku 491·75, Akcye Bankvereinu 537·—, Akcye Bodencredit 1168·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 628·—, Akcye kolei państwowych 744·25, Akcye kolei Południowej 124·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5330·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 723·75, Akcye Rima Muranyi 661·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2662·—, Akcye Fabryki broni 670·—, Akcye Tureckie tytoniowe —·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 739·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·70, Austryacka Renta koronowa 94·70, Węgierska Renta koronowa 91·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·35, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·35, Losy tureckie 211·75, Marki 117·82, Rubel 255·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 101·—.

Usposobienie w braku zagranicznej podniety bez ochoty, przy końcu spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod „Wozem Drzymały“ otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Homeopata
Dr. DORNFEST
Lwów, ul. Sykstuska l. 14,
ordynuje od 3—6, leczy wszelkie choroby też zastarzałe metodą homeopatyczną. Broszurki „Sposób leczenia“ za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
przeniósł biuro swe
napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
Schorzenia przewłoczne, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2—5 po południu.

Matka szuka pilnie w swoich gazetach, czy nie znajdzie rzeczywiście coś nowego dla swoich dzieci; każe sobie przysłać katalogi i podług nich zamawia to lub owo, nie zapomina jednak zamówić następnej dopełniającej skrzynki budowlanej. Czyni to regularnie od lat wielu, bo wie z doświadczenia, że powiększanie kotwicznej skrzynki budowlanej sprawia jej dzieciom największą radość. Radzimy przeto wszystkim rodzicom, których dzieci nie mają jeszcze żadnej prawdziwej kotwicznej skrzynki budowlanej, aby czemprędzej zażądali od firmy F. Ad. Richter & Cie., król. nadwornych i szambelańskich dostawców w Wiedniu, I., Operngasse 16, najnowszego ilustrowanego cennika skrzynek budowlanych. W nim znajdują się także bliższe szczegóły o Richtera dobrych Imperator-instrumentach muzycznych i o aparatach mówiących.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 listopada 1909.

Hotel George'a.

PP. F. R. v. Scazighino z Przewoziec, br. M. Uxmill z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. J. Berke z Karbuża, I. Rippel z Wiednia, L. Agafonowa z Rossyi, W. Skibniewski z Rossyi.

Hotel Savoy.

P. M. Beluchowski z Dobrzanicy.

Hotel pod Tygrysem.

P. L. Maniecki z Chodowic.

Hotel Grand.

PP. J. Bohdan Jankiewicz ze Lwowa, K Jellonek z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. M. Zakrzewski z Wiktorowa, W. Boski z Werchraty, M. Somerstein z Burkanowa.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 listopada.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	624	—	634	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	585	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	95	60	94	3
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	5
„ 4 konwer.	98	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	
„ „ papierowych	254	50	256	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 listopada 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·80	95·—
styczeń-lipiec	94·70	94·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·95	98·15
kwiecień-październik	98·05	98·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	164·25	168·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	250 —	256 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	317·50	321.50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	317·50	321·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·50	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·70	94·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·70	114·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	455·90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·55	119·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·95	95·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·45	95·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·25	104·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95.85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·85	95·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·50	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·65	116·65
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	99·90	100·15
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·75	149·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·75	215·75
„ „ 50 zł. (100 kor.)	211·50	215·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·25	93·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·50	93·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·10	101·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·45	94·45
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·95	97·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·25	100·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	205·90	210·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·30	95·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237 —	243 —
„ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273 —
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·20	94·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·10	99·10
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	114·—	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·35	24·35
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	507·—	517·—
Clary 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	112·50	122·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·50	84·50
Palfy 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·50	61·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·—	39·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	73·50
Salma 40 zł. m. k.	274·—	284·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·45	309·45
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3470·—	3490·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	659·—	660·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	770·50	771·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	642·—	645·90
Galic. banku hip. 200 zł.	628·—	638·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	492·—	493·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1770·—	1780·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	572·75	573·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·50	247·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330·—	5360·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048·—	1066·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·75	759·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	739·—	743·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	727·—	728·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2525·—	2535·—
Schodnicy 500 kor.	538·—	542·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	350·—	352·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	305·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·87½	241·17½
Paryż za 100 franków	95·60	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·70	117·90
Włoskie banki	95·—	95·20
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·47½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117·87½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·—	95·20
Ruble	2·56	2·56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 457/2 (11118 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę Zarzecze-Domostowa w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się 30 listopada 1909 w ekspozyturze c. k. Kierownictwa bud. regul. Sanu w Nisku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 6725 kor. 20 hal. za 415 m.³

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionej Ekspozyturze, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Ekspozytura bezpłatnie udzieli, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 listopada 1909.

L. IX. b) 1864/10 (11156 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńce państwowe w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się dnia 30 listopada 1909 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą 15302 kor. 57 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. E. 931/9 (4) (11149)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 1466 gm. Zakopane.

Powyższą realność oceniono na 8892 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4446 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 5 października 1909.

L. 20.361 (11079 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje licytacyę na dzień 18 listopada b. r. o godzinie 9 rano w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg trzech lat 1910, 1911 i 1912 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1910 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1911 i 1912 lub też na jeden rok 1910 bezwarunkowo.

Podatek konsumcyjny od wina, moszczu winnego i owocowego pobiera się według taryfy C. ustawy z dnia 18 maja 1875 (Dz. u. p. Nr. 84).

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, można przeglądnąć przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu i w tutejszo okręgowych nadzorach straży skarbowej.

Oferty piśmienne w kowertach opieczętowanych i należycie zaadstruowane z podaniem przedmiotu dzierżawy na kopercie, należy wnosić najpóźniej do godziny 9 rano dnia 18 listopada 1909 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

Wadyum w wysokości 10%, ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacyi ustnej złożone do rąk komisarza licytacyjnego.

Na obligacye należy sporządzić spis w trzech egzemplarzach na przepisanyn druku, który jest do nabycia w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy niewygasłej jako wadyum nie będą przyjmowane.

Konkretalne nadaże tak ustne jak i pisemne niemniej nadaże telegraficzne są wykluczone.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy względnie taryfy	Cena wywołania na jeden rok		Wadyum wynosi		Licytacya ustna odbędzie się		Uwaga
				kor.	hal.	kor.	hal.	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarb.	dnia o godzinie	
1	Grodzisko	Podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	Taryfa C.	101	—	10	10	w Jarosławiu biuro Nr. 2.	dnia 18 listopada 1909 o godzinie 9 rano do 12 w południe	Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest w myśl § 2 ust. kraj z 23 grudnia 1903 (dz. kr. ust. Nr. 146) pobierać podatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku tak długo jak długo ten dodatek istnieć będzie i tytułem tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego podatku rządowego. Zmiana tego dodatku ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego rządowego.
2	Przeworsk			1029	—	102	90			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 27 października 1909.

do l. 19.945/09 (11114 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo czas od dnia oddania dzierżawy do dnia 31 grudnia 1910.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 rano do 12 w południe	Uwaga
					kor.	hal.		
1	Bestwina	w i n o	6	—	760	—	16 listopada 1909	W myśl ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 prc. rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Zator		34	—	2025	—		

Pisemne oferty w kowertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnem podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszące 10 prc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 16 listopada 1909.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne, lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. E. 3666/8 (9) (11126 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1009 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33, licytacya: a) realności objętej lwh. 517 ks. gr. gm. Sanok, b) realności objętej lwh. 699 ks. gr. gm. Sanok.

Nieruchomości powyż poszczególnione są ocenione: ad a) lwh. 517 ks. gr. gm. Sanok na 34.123 kor., b) lwh. 699 ks. gr. gm. Sanok na 7808 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności obj. lwh. 517 kwotę 22.748 kor. 66 hal., zaś co do realności lwh. 699 kwotę 5205 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 października 1909.

L. cz. E. 1114/9 (5) (11125 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 189 ks. gr. gm. Nowosielce Gniewosz.

Nieruchomość ta jest oceniona na kwotę 6630 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 4420 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 września 1909,

L. cz. E. 574/9 (6) (11069 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę, odbędzie się dnia 15 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 402 gminy Toki, która składa się z 10 parcel ornej roli wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewu ozimej pszenicy na $1^1/_2$ morgu roli.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2150 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1460 kor., poniżej tej ceny nieruchomość ta nie będzie sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczoym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 1 października 1909.

L. cz. E. 379/9 (5) (11144 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności wiejskiej obj. lwh. 22 ks. gr. gm. Sanoczany bez przynależności.

Nieruchomość powyższą oceniono na 612 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 408 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 1481/9 (6) (10977)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Mendla Kannera zastąpionego przez adw. dr. Rosenbuscha odbędzie się dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya 1/5 części realności lwh. 75 ks. gr. gm. kat. Glinik niemiecki.

Nieruchomość ta w 1/5 części wystawiona na licytacyę, jest ocenioną i wartość tejże przy uwzględnieniu ciężaru ustaloną na kwotę 415 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 276 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 13 października 1909.

(11036 3—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8 listopada 1909 od 10do 12 godziny przed południem: towary korzenne, urządzenie restauracyi, trunki, bilard, obuwie, sukna, maszyna do szycia i meble.

Wtorek 9 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: 3 fortepiany, meble mahoniowe, 2 kasy, zegarek, łańcuszek złoty, kosztowności i dywany.

Środa 10 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany, meble, maszyna do szycia, pianino i maszyna do pisania.

Czwartek 11 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: różne meble, domowe.

Piątek 12 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: fortepian, meble, oliwa i maszyna do szycia.

Sobota 13 listopada 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe, książki, mąka i garderoba damska.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 listopada 1909.

Z. IXa — 2031 (11117 1—3)

Bauausschreihung
der
k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen,
betreffend die
Ausführung der Bauarbeiten für die Kanalisierung der Weichsel bei Krakau.

Die Vergebung umfasst alle mit der Ausführung der projektierten Kanalisierung innerhalb des Bauloses verbundenen Arbeiten mit Ausnahme der Lieferung und Versetzung eines Teiles der Sammelkanal- und anderer eisernen Armaturen sowie der Lieferung der Eisenbahn-Oberbaumaterialien.

Die nach Übergabe des Baugrundes ohne Verzug in Angriff zu nehmenden Arbeiten sind bis längstens Ende des Jahres 1912 fertigzustellen.

Die Offerte sind getrennt für das I. Baulos (linkes Ufer) und das II. Baulos (rechtes Ufer) unter versiegeltem Umschlage mit der Bezeichnung „Offert für die Weichselkanalisierungsarbeiten bei Krakau, I. Baulos, II. Baulos" bis spätestens 15 November 1909, 12 Uhr mittags, im Einreichungsprotokolle der Expositur der k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen in Krakau, Basztowa 18, einzureichen.

Die kommissionelle Eröffnung der Offerte findet am 16 November 1909 12 Uhr mittags bei der genannten Expositur statt und es steht den Offertstellern, beziehungsweise deren Bevollmächtigten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen.

Die Offerenten haben bis zum Ablaufe von 5 Wochen nach der Offerteröffnung, das ist bis 22 Dezember 1909, im Worte zu bleiben. Bis zu diesem Termine erfolgt auch die Verständigung über Annahme oder Ablehnung des Offertes.

Die Offerenten haben sich des vorgeschriebenen Angebotsformulares zu bedienen, welches bei der genannten Expositur in Krakau erhältlich ist. Daselbst können auch sämtliche Offertbehelfe und die näheren Bestimmungen für die Offerteinbringung eingesehen werden.

Das Vadium beträgt 5 Prozent der Offertsumme und ist vor Ablauf des Einreichungstermines bei der k. k. Filial-Landeskassa in Krakau zu erlegen.

Verspätete, nicht vorschriftsmässig verfasste oder mit der Bestätigung über den Vadiumserlag nicht belegte Offerte werden als nicht eingebracht angesehen.

Die k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen behält sich vor, über die Annahme oder Abweisung der Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden.

Wien, im Oktober 1909.

K. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen.

L. cz. E. 83/9 (31) (11154 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Henryka Bauera, kupca we Lwowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie kolejno po sobie ponowna licytacya: a) realności whl. 2299 ks. gr. Grzymałów; b) realności lwh. 440 ks. gr. Grzymałów objętych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następująco ad a) na 17.562 kor. 50 hal., ad b) na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 8781 kor. 25 hal., zaś co do realności ad b) 695 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Grzymałów, dnia 5 października 1909

L. cz. E. 1288/9 (6) (11131)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy A. E. Schönker w Oświęcimiu zastąpionej przez adw. dr. Hausmana odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya należących do zobowiązanego 5/6 części:

a) realności lwh. 6 gm. Jaworów z 5/6 części jej przynależności, składających się z 2 brogów,

b) realności lwh. 289 gm. Dolina dz. I.

Obie te realności stanowią dwa odrębne kompleksy gruntów.

Wystawione na licytacyę 5 6 części realności: a) lwh. 6 gm. Jaworów są oszacowane na 11.583 kor. 33 hal., a 5/6 części jej przynależności na 16 kor. 66 hal., b) realności lwh. 289 gm. Dolina I. na 2795 koron.

Najniższa cena wynosi: 5/6 części realności lwh. 6 ks. gm. Jaworów, kwotę 7733 kor. 33 hal., zaś b) 5/6 części realności lwh. 289 kwotę 1863 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 29 października 1909.

L. cz. E 925/9 (10) (11153)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Willnera kupca w Jeziernie odbędzie się dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacya:

a) realności obj. lwh. 118 ks. gr. gm. kat. Białkowce, ocenionej na 4520 kor.,

b) realności obj. lwh. 119 ks. gr. gm. Białkowce, ocenionej na 280 kor. i

c) realności obj. lwh. 150 ks. gr. gm. Białkowce, ocenionej na 650 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3013 kor. 34 hal., ad b) 186 kor. 67 hal. i ad c) 433 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 22 października 1909.

L cz. E. 2680/9 (11133)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Samopomoszcz" w Kołomyi, zastąpionego przez adw. dr. Dudykiewicza w Kołomyi odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya:

1) realności obj. lwh. 831 ks. gr. gm. kat. Stopczatów, składającej się z pgr. lk. 942/2 łąki obszaru 2. m. 488 s.³ z 50 dębami;

2) realności obj. lwh. 977 ks. gr. gm. kat Stopczatów, składającej się z pgr. l. k. 797/3, 798/2 częścią roli, częścią łąki obszaru 1 m. 982 s.² i znajdującego się na pgr. lk. 797/3 budynku mieszkalnego;

3) realności obj. lwh. 1002 ks. gr. gm. kat Stopczatów, składającej się z pgr. lkat. 942/5 łąki obszaru 1 m. 49 s.².

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: realność ad 1) z przynależnościami na 1433 kor., realność ad 2) z domem mieszkalnym na 2615 kor., realność ad 3) 1030 kor. — razem 5078 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności 1) 955 kor., ad 2) 1744 kor., ad 3) 687 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 19 października 1909.

L. cz. E. 1019/9 (6) (11150)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze sądu tutejszego licytacya: a) połowy realności lwh. 753 i b) połowy realności lwh. 1619 gm. Zakopane.

Powyższe części realności oceniono: ad a) na 6141 kor. 50 hal., ad b) na 2429 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 4094 kor. 42 hal., ad b) 1619 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 6 października 1909.

L. cz. E 3669/8 (5) (10885)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya: 1. 1/4 części realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Kamienobród Mikołaja Taratuły syna Iwana własnej składającej się z gruntów obszaru 3 ha. 58 ar. 40 m.². 2. 24/192 części realności lwh. 64 tej księgi gr. tego samego własnych, składającej się z walącej się chaty, stodoły i gruntu obszaru 6 ar. 22 m.², 3. 24/384 części realności lwh. 4 tej księgi gr. tego samego własnych, składającej się z parceli gr. obszaru 1 ar. 37 m.².

Nieruchomości powyższych cząstki wystawione na licytacyę są ocenione następująco: ad 1. na 340 kor., ad 2. na 29 kor. 27 hal., ad 3. na 1 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 226 kor. 67 hal., ad 2. 19 kor. 58 hal., ad 3. 1. kor. 04 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek jagiell., dnia 7 grudnia 1908.

L. cz. E 932/9 (6) (11141)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Schnitzlera, kupca w Dzikowie starym, odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 16, w Lubaczowie licytacya realności obj. lwh. 162 ks. gr. gm. Dzików, składającej się z parc. bud. l. k. 180/2 i pgr. lk. 4031/3. Na parc. bud. l. k. 180/2 pobudowany jest dom mieszkalny z drzewa sosnowego, słomą kryty w lichym stanie, tudzież stodoła również w lichym stanie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 545 kor.

Najniższa cena wynosi 363 kor. 32 hal., jako 2/3 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 10 października 1909.

L. cz. E. 2567/8 (11139)

Na żądanie Uszera Marmoroscha odbędzie się dnia 23 listopada 1909 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 628 gm Chomczyn, zawierającej 4 morgi gruntu ornego z domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 3334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 2558/9 (11138)

Na żądanie Majera Leiby Berggrüna odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya połowy realności lwh. 138 gm. Sokołówka, obejmującej 3/4 morga sianożęci z domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1314 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 878 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 2792/9 (11140)

Na żądanie włościańskiej Kasy pożyczkowej w Kosowie zastąpionej przez notaryusza Jana Ludkiewicza odbędzie się dnia 30 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 396 gm. Smodna z chaty, lasu, roli i łąki się składającej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3160 kor.

Najniższa cena wynosi 2106 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 18 października 1909.

L. cz. E. 458/9 (6) (11023)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya:

a) 62/192 części realności lwh. 292,

b) całej realności lwh. 70 gm. Bogumiłowice objętych.

Wartość szacunkowa ad a) 718 kor. 64 hal., ad b) 4465 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 480 kor., ad b) 2977 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, 10 października 1909.

L. cz. E. 966/9 (4) (11147)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 46 i b) 2/24 części realności lwh. 47 gm. Poronin.

Powyższe realności ocenione: ad a) na 2895 kor. 53 hal., ad b) na 868 koron 16 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 1930 kor. 55 hal., ad b) 578 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 6 października 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 3/9 (1) (11165 1—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Braunera, kupca i właściciela realności w Chrzanowie.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Stanisława Olszewskiego w Chrzanowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Antoniego Gaszyńskiego, adwokata w Chrzanowie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 10 listopada 1909, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie najdalej do dnia 15 grudnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Chrzanowie lub w pobliżu Chrzanowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 października 1909.

Konkursa.

Konkurs
na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).
Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.
Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.
Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.
Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.
Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 25 listopada b. r.
Zastępca burmistrza: P. Juźków.

L. Prez. 28.225 (11035 3—3)
Konkurs.
Odnośnie do konkursu w Nr. 252 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta przy sądach krajowych we Lwowie i w Czerniowcach z dniem 30 listopada 1909 upływa.
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 29 października 1909.

L. 111.209/09 (11115 1—3)
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania jednego ewentualnie dwóch stałych wsparć z fundacyi imienia Sciborów Rylskich z Pisarowic, utworzonej przez ś. p. Leopoldynę z Rylskich Horodeńską, ogłasza się niniejszem konkurs.
Wsparcia te mogą być nadane albo jako stypendya, mające obdarzonym umożliwić kształcenie się lub osiągnięcie jakiego zawodu praktycznego, albo też jako zapomogi stałe mające zapewnić obdarzonym utrzymanie z powodu, że stali się niezdolnymi do pracy czy to ze starości, czy też z jakiejkolwiek innej przyczyny.
W pierwszym wypadku wynosić będzie wsparcie dla uczniów i uczenic szkół niższych, średnich, odpowiadających im szkół zawodowych i osób kształcących się praktycznie, n. p. w rzemiośle 600 koron rocznie, dla uczniów i uczenic szkół wyższych i odpowiadających im zawodowych, a ewentualnie także dla kształcących się w zawodzie praktycznym poza granicami kraju 800 koron rocznie.
W drugim wypadku oznaczona zostanie kwota wsparcia na podstawie sumiennego ocenienia stosunków obdarzonej osoby, nie może jednak nigdy 800 koron rocznie przewyższać.
Pobór wsparcia jako stypendyum trwa z reguły aż do prawidłowego ukończenia studyów i może być jeszcze przedłużony w celu składania doktoratu lub egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich, tudzież aż do osiągnięcia utrzymania w praktycznym zawodzie wszelakoż nie poza dziesiąte półrocze po prawidłowem ukończeniu studyów.
Pobór wsparcia jako zapomogi trwa z reguły dożywotnio, ustaje jednak z ustaniem potrzeby pomocy lub w razie zajścia wypadków, powodujących utratę pensyi emerytalnej lub wdowiej, a ewentualnie także wskutek wyjścia obdarzonej za mąż.
Prawo ubiegania się o stałe i nadzwyczajne wsparcia służy w pierwszym rzędzie, z bezwzględnem pierwszeństwem przed innymi kandydatami potomkom, bez różnicy płci po mieczu i po kądzieli Józefa Scibora Rylskiego, pradziada fundatorki, ożenionego z Truskolaską, który za udział w konfederacyi Barskiej był zesłany na Syberyę.
Pomiędzy kandydatami tej kategoryi służy pierwszeństwo potomkom po mieczu, noszącym nazwisko Rylskich, między takimi zaś tym, którzy wykażą się bliższym stopniem pokrewieństwa z wymienionym powyżej pradziadem fundatorki; w drugim rzędzie w braku kandydatów w pierwszym rzędzie powołanych potomkom Antoniego Scibora Rylskiego z Połomyi bez różnicy płci i stopnia, a to przedewszystkiem potomkom po mieczu, po nich zaś potomkom po kądzieli; w trzecim rzędzie, w braku kandydatów z dwóch pierwszych kategoryi, osobom obojga płci, noszącym nazwisko Rylskich, należącym do narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego i wykazującym pochodzenie szlacheckie.
W braku kandydatów z wymienionych powyżej trzech kategoryi służy prawo kompetencyi osobom obojga płci, narodowości polskiej, należącym do szlachty polskiej i wyznającym religię rz. kat.
Wszystkim wymienionym powyżej osobom służy prawo kompetencyi tylko pod warunkiem udowodnionego ubóstwa i wynikającej zeń potrzeby takiej pomocy.
Osoby ubiegające się o stałe wsparcie jako stypendya winny nadto wykazać, że albo uczęszczają w kraju do jakichkolwiek szkół publicznych, niższych, średnich, wyższych lub zawodowych, wykazując przynajmniej dostateczny postęp, albo też kształcą się w kraju w jakimkolwiek praktycznym zawodzie (n. p. w rzemiośle), odbywając w tym celu praktykę, która im ma umożliwić samodzielne wykonywanie tego zawodu w przyszłości, z której to praktyki składają świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienie do zawodu i należytą aplikacyę.
Kto zaś ubiega się o stałe wsparcie jako zapomogę na utrzymanie z powodu niezdolności do pracy, winien albo wykazać, że ukończył już sześćdziesiąty rok życia, albo też należycie udowodnić swą niezdolność do pracy z innej przyczyny wynikłą.
Prawo nadawania niniejszych wsparć służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora, którym jest Jaśnie Wny Władysław Grodzicki, c. i k. Podkomorzy i c. k. Starosta w Nowym Targu ewentualnie bez tych wniosków.
Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich legalne świadectwo ubóstwa, opisujące dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kompetentującej osoby, dalej tejże metrykę chrztu i legalne dowody pochodzenia z wymienionych powyżej gałęzi rodu Rylskich a względnie pochodzenia szlacheckiego.
Kompetenci o stypendya winni nadto przedłożyć świadectwo szkolne za drugie półrocze ubiegłego roku szkolnego 1908/09 i wnieść swe podania na ręce swej przełożonej władzy szkolnej, a jeżeli kształcą się w kraju w praktycznym zawodzie, świadectwo stwierdzające tę okoliczność, tudzież ich uzdolnienie i należytą aplikacyę, kompetenci zaś o zapomogi, o ile nie przekroczyli 60 roku życia, dokładne świadectwo lekarskie stwierdzające ich niezdolność do pracy.
Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, d. 26 października 1909.

LW. 112.461/09 (11158 1—3)
Ogłoszenie konkursu.
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po koniec miesiąca kwietnia 1910 na oryginalne, czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów, takiej objętości, iżby zapełniły cały wieczór teatralny.
Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora.
Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, również manuskrypty pisane własną ręką autorów lub pismem nieczytelnem, są z konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących, chociażby dotąd nie były ogłoszone.
W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Członka Wydziału krajowego Mieczysława Onyszkiewicza.
Do tej komisyi zaprosił Wydział krajowy:
1. Wgo Jana Kiweluka, Członka Wydziału krajowego;
2. Wgo dr. Michała Hruszewskiego, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
3. Wgo Jarosława Ilnickiego, c. k. radcę Sądu krajowego we Lwowie;
4. Wgo Eliasza Kokurudza c. k. profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie;
5. Wgo dr. Aleksandra Kolessę, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
6. Wgo Hilaryona Ogonowskiego. c. k. profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie;
7. Wgo dr. Eugeniusza Oleśnickiego, posła na Sejm krajowy;
8. Wgo dr. Cyryla Studzińskiego, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego;
9. Wgo Włodzimierza Szuchiewicza, c. k. profesora szkoły realnej we Lwowie;
10. Wgo dr. Michała Wołoszyna, kandydata adwokatury i dyrygenta Towarzystwa śpiewackiego „Bojan";
11. Wgo Józefa Stadnyka, dyrektora teatru ruskiego.
Komisya konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna trzy nagrody, a mianowicie:
pierwszą w kwocie 700 kor.,
drugą w kwocie 500 kor.,
trzecią w kwocie 300 kor.,
trzem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, bez względu na rodzaj utworów, byleby każdy z nich należał do rodzajów wymienionych w niniejszem ogłoszeniu, komisya może zatem wszystkie premie przyznać utworom jednego rodzaju. Nagrodzone utwory stają się własnością Towarzystwa „Ruska Besida" we Lwowie z wyłącznem prawem przedstawienia ich na scenie. Manuskrypty na konkurs nadesłane, zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 19 października 1909.

L. Prez. 28568 (11113)
Konkurs.
Przy c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach jest do obsadzenia jedna posada radcy wyższego sądu krajowego w VI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.
Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o taką samą posadę przy innym sądzie na Bukowinie, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 20 listopada 1909 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.
Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 4 listopada 1969.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 11/9 (1) (11132 1—3)
Edykt.
Przeciw Tomaszowi Skrabie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Walentego i Katarzynę Skrabów pozew o uznanie pretensyi w kwocie 400 kor. za zgasłą.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 29 października 1909 o godzinie 10 rano w sądzie tut. biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Skraby ustanawia się pana dr. Maurycego Schmala adwokata w Grybowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 6 października 1909.

L. Cz. C. I. 460/9 (3) (11127)
Edykt.
Przeciw Chaimowi Besenowi z Bouszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Pawła Dewbaka pozew o zeznanie dokumentu do intabulacyi zdolnego.
Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 4 listopada 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 8.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Füllenbauma adwokata w Bołszowcach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bołszowce, 27 października 1909.

L. cz. C. I. 90/9 (1) (11129)
Edykt.
Przeciw Antoniemu Cetnarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Mazura pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyęna 5 listopada 1909 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Antoniego Cetnarskiego ustanawia się pana Jana Plutę w Paszczynie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Cetnarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, 25 października 1909.

L. cz. C. II. 525/9 (1) (11128)
Edykt.
Przeciw Esterze 1-o Preker 2-o Weissmann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Abrahama Chaima 2 im. Beidnera w Dębicy pozew o 300 kor. zpn., lub zeznanie deklaracyi ekstabulacyjnej.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 listopada 1909 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana dr. Z. Fischlera adwokata w Dębicy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 23 października 1909.

L. cz. C. II. 406/9 (1) (11143)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Szajnarowi przedtem w Krzemienicy zamieszkałemu, wniosła Ewa Szperkowa z Krzemienicy pozew o 320 kor. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 17 listopada 1909 o godzinie 10 rano, sala Nr. II.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Antoni Skrobacz gospodarz z Krzemienicy będzie go zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 29 października 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 69 9 (12) (10801 3—3)
Ustanowiona tus. uchwałą z dnia 30 czerwca 1909 P. 69/9 kuratela nad umysłowo-chorym dr. Kazimierzem Mańkowskim w Ciężkowicach z powodu wyzdrowienia zostaje uchyloną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, 25 października 1909.

L. cz. P. V. 105 9 (6) (10806 3—3)
Edykt.
Jan Cwik z Obydowa został uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Katarzyńca z Obydowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., 13 września 1909.

L. cz. L. I. 7/9 (3) (10577 2—3)

Edykt.

Zofia Drożdż w Kuninie z powodu niedołęstwa umysłowego poddaną została pod kuratelę.

Kuratorem dla niej ustanowiono Jana Mirka z Bączy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 24 sierpnia 1909.

L. cz. L. VIII. 3/9 (10541 3—3)

Za marnotrawną uznano Annę 1-o Topor 2-o Łukasz w Białym Dunajcu.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Cudzicha w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 22 maja 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 30/9 (4) (10918 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Grzegorz Suchnacki ur. w Torkach pow. Sokal 9 lutego 1823 wedle zeznań świadków Wasyla Suchnackiego, Matwija Suchnackiego, Pyłypa Kinaszczuka, Mikołaja Rubacha i Iwana Woźniaka, wydalił się przed około 34 laty w niewiadomym kierunku i mimo usilnych poszukiwań rodziny, tak przez organy bezpieczeństwa, jak i członków rodziny nie dał o sobie dotąd żadnego znaku życia. Przytem zachodzi ta okoliczność, że zaginiony cierpiał na padaczkę.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 u. c., przeto wdraża się na prośbę Matwija Suchnackiego, gospodarza w Torkach pow. Sokalski postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Szymonowi Wolframowi, adw. w Sokalu wiadomości o powyż wymienionym.

Grzegorza Suchnackiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę w rok po dniu 3 ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. T. 28/9 (1) (10829 2—3)

Edykt.

Na żądanie Schulima Wagschala, kupca w Dukli wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi zaginionego mu weksla z daty Rymanów 22 czerwca 1906 na 865 koron opiewającego a w dniu 1 listopada 1906 na własne zlecenie płatnego przez Józefa Jakubowicza jun. wystawionego a przez Józefa Rigla w Rymanowie akceptowanego, w Powiatowem Towarzystwie zaliczkowem w Sanoku płatnego, a przez Józefa Jakubowicza jun. żyrowanego.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny weksel posiadał, aby się w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Sądzie tutejszym zgłosił i prawa swoje do weksla tego wykazał, ileże w razie przeciwnym weksel ten za umorzony i skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 26 października 1909.

L. cz. Nc. 536/9 (2) (10871 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Daukszowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 256.219 na imię Marya Dauksza wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 5 października 1909.

Spadki.

L. cz. P. XVIII. 71/9 (7) (11053 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 8 lutego 1909 w Krakowie zmarła Apolonia Wójcikowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierczyń zmarłej Maryi Ziembolewskiej i Anastazyi Łupkowskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Błażejem Sikorskim w Krakowie ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 21 września 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 441/9 Stow. I. 565 (9976)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Siedziba stowarzyszenia: Biały kamień.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Białym kamieniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Biały kamień 15 lipca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użytności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego ks. proboszcza z Białego kamienia Wilhelma Wrodarczyka, jego zastępcy wikarego z Białego kamienia ks. Józefa Lenki, tudzież pięciu członków, a to: Kazimierza Fedorskiego nauczyciela szkoły ludowej w Białym kamieniu, Antoniego Żurawskiego kowala z Białego kamienia, Tadeusza Gulki rolnika z Czeremoszni, Wojciecha Geży rolnika z Czeremoszni, Jana Olejnika rolnika w Uszni.

Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy, kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: uskutecznia się na tablicy przed lokalem spółki, a ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: udział członka Spółki wynosi 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: solidarna nieograniczona.

Data wpisu: 12 września 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12 września 1909.

L. cz. Firm. 561/9 (10468)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla spółek gospodarczo zarobkowych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Raniżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zebraniu członków w dniu 30 sierpnia 1909 odbytem, wybrano oprócz dotychczasowych czterech członków dyrekcyi następnych dalszych dwóch Meilecha Reicha i Izaaka Karpfa z Raniżowa na dyrektorów tegoż stowarzyszenia.

Rzeszów, dnia 11 września 1909.

L. cz. Firm. 1046/9 Stow. II. 343 (10975)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka agrarna w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Agrargesellschaft in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol 31 lipca 1909.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wspólne spieniężenie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa.

Dyrekcya składa się:
1. Herman Englender, przewodniczący,
2. Jan Ryniewicz, zastępca przewodniczącego,
3. Leon Schmagel, sekretarz.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do wysokości deklarowanych udziałów.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez plakatowanie na tablicy przybitej na lokalu Towarzystwa tego lub w czasopiśmie wydawanem przez patronat spółek rolniczych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 września 1909.

L. cz. Firm. 347/9 Stow. I. 921 (10565)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Siemikowce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Siemikowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną po ręką.

Data statutu: 18 czerwca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, dawanie możności do umieszczania na procent pieniędzy, popieranie spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Pitułko, jako przełożony zarządu, Piotr Czykieta, jako zastępca przełożonego zarządu, Franciszek Rudyk, Michał Smoła i Jan Chorkun, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Stowarzyszenie podpisywać będzie w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilią kładą swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, i rozesłanie cyrkularza.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 kor., który może być wpłacony pół rocznemi ratami po 1 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 6 września 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 6 września 1909.

Doniesienia prywatne.

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ" i LABORATORYUM CHEMICZNE

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP sulfoguajacolowy i sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działaniu zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko fl. 2 kor.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje kor. 2'50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha, Lwów.**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

TANIA BIBLIOTEKA

Najtańsze Polskie Wydawnictwo książkowe po 40 hal. tom.

Każdy tom, objętości 4—6 arkuszy druku, zawiera wybitne utwory znanych autorów polskich i obcych.

Tom 1. **Karol Libelt** „O miłości ojczyzny".
„ 2. **Pol** „Pieśni Janusza".
„ 3. **Artur Gliszczyński** Obrazki".
„ 4. **Wł. K. Woycicki** „Amerykanin", powieść z życia Kościuszki.
„ 5. i 6. **H. G. Wells** „Wojna dwóch Światów"
„ 7. **Młoda Litwa** nowele autorów litewskich.
„ 8. **A. J. Kupril** „Olesia".
„ 9. **Wł. Trąmpczyński** „Dwa powstania poznańskie".
„ 10. **Z. Bartkiewicz** „Nastroje".
„ 11. **W. M. Doroszewicz** „Opowiadania".
„ 12. i 13. **Helena Böhlau** „Pół-zwierzę".
„ 14. **Leonidas Andrejew** „Życie człowieka".
„ 15. **Edmund Bernstein** „Strajk".
„ 16. **Piotr Nansen** „Próba ogniowa" nowela.
„ 17. **Wiktor Dyk** „Wstyd".
„ 18. **Artur Schnitzler** „Gdy się duch zamroczy".
„ 19. i 20. **Władysława Nidecka** „W imię praw".
„ 21. **Młoda Rosya** „Nowele".
„ 22. i 23. **Jm. Ign. Prądzyński** „Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi".
„ 24. **Poeci legioniści** „Wybór ich poezyi".

Główna ekspedycya i sprzedaż

w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

Zamówienia na prowincyi wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 72 hal. na porto.

ZWIĄZEK BRUTTOWCOW, Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

jego Członków odbędzie się w niedzielę, dnia 14 listopada b. r., o godzinie 11-tej przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, plac Halicki l. 10 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu I. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Wnioski Rady Zawiadowczej odnośnie do rozdziału czystego zysku (§ 58 statutu) oraz zwrotu części zapłaconego magazynażu.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5. Sprawa wyborów:
   a) uzupełniających Radę Zawiadowczą;
   b) Delegacyi Komitentów;
   c) Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacye.

We Lwowie, dnia 6 listopada 1909.

Wiceprezes: Dr. Stesłowicz. Prezes: Dr. Halban. Sekretarz: Dr. Roth.

TEATR „URANIA“ w Filharmonii.

Sobota 6 i niedziela 7 listopada 1909.

WSPANIAŁY PROGRAM z doborową muzyką kapeli koncertowej TALIA. Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godz. 4, 6 i 8.

Norrköpnig w Szwecyi (prześliczne zdjęcia z przyrody).
Scating w Australii (zdumiewające wyścigi na kółkach).
Poczciwy doktor nie może zasnąć (sceny z komedyi przez E. Favarta, odegrane przez panią Mistinguette z teatru, Gymnase i panów Landrieu i Albert z teatru Nonveauté).
Ojciec mściciel (sztuka w 7 odsłonach, film artystyczny. — Przybycie narzeczonego. — Niedozwolona schadzka. — Zerwanie. — W poszukiwaniu córki. — Rozpacz. — Obłęd ojca. — Mściciel.).
Nowoczesny Jonasz w krokodylu (arcykomiczna farsa).
Bagnères de Luchon (malownicze pireneje w południowej Francyi. — Dyabelskie wodospady. — Dolina Gueil. — Jezioro Oo. — Survil. — Niedziela w górach. — Wędrówka przyjaciół.). — [Barwna kinematografia Pathégo.]
Przytułek dzieci w Paryżu (wspaniałe obrazy z życia dzieci w Sanatoryum).
Czarne ręce (komedya).
Losy Pawła (widowisko historyczne).
Niezwykła wprowadzka do odnowionego domu (arcyzabawna farsa).

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3 po południu.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



¹/₂ kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
¹/₂ " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
¹/₂ " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
¹/₂ " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
¹/₂ " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Zmiana lokalu! Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że FABRYKA TUTEK „PRIMUS" przeniesioną została do nowego lokalu przy ul. Grodeckiej 35, naprzeciw koszar Ferdynanda! we Lwowie.
Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal takowym i kreślę się z głębokim szacunkiem **K. PRIMUS.**

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pączki, ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60 Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry.

Zmiana lokalu!

Bogumił Pirkel,
optyk i mechanik przeniósł swój magazyn z ul. Akademickiej l. 6, na ul. Akademicką l. 3 we Lwowie naprzeciw magazynu dywanów W. Adamskiego i poleca okulary, cwikiery i t. p. artykuły optyczne.

Za nadesłaniem 1 K markami
wysyłam franco STAMPILIĘ KAUCZUKOWĄ w 3 liniach zawierającą: Imię, nazwisko, miejscowość. PODUSZECZKI patent. w każdym kolorze po **50 hal.**
Krajowa fabryka pieczęci i zakład rytowniczy
D. WEISS Lwów, Karola Ludwika 29, (pasaż Orange).
Illustrowane cenniki franco.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Prawdziwe tylko z „Kotwicą".



Prawdziwe tylko z „Kotwicą".

Nową zajmującą broszurkę o skrzynkach budowlanych przesyłamy na żądanie franko.
Kotwiczne są najmilszą zabawką dla dzieci
skrzynki budowlane
i Kotwiczne skrzynki mostowe
są one od lat przeszło trzydziestu we wszystkich częściach świata znane jako najmilsza zabawka dzieci. We wszystkich językach wychwalają je rodzice, nauczyciele i wychowawcy, a także i sami mali architekci.

F. Ad. RICHTER & Cie.
król. nadw. i szamb. dostawcy
Wiedeń, I., Operngasse 16.

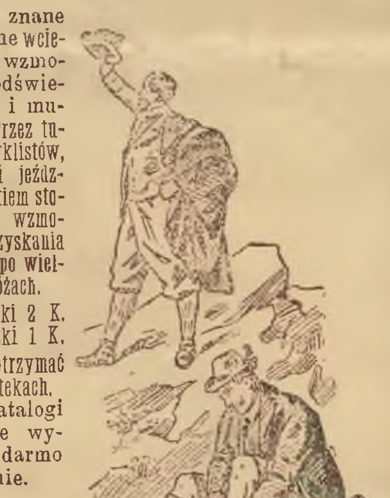
FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.



Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Z powodu braku miejsca w składzie, oferuję około
30.000 metrów resztek
od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej na damską i męską bieliznę, na bluzki i suknie, materyałów na pościel, nankinów, rumburskiej weby; pod gwarancyą towar bez błędu.
Wysyłka w 5 kg. pakietach około 45 metrów za kor. 16·20, za pobraniem.
Począwszy od kor. 50·—, wysyłkę opłacam.
UWAGA!! Bardzo korzystne dla odsprzedających, którym udzielam 3% rabatu.
Próbek się nie wysyła, jednak nie ma ryzyka, gdyż na żądanie natychmiast zwracam pieniądze.
Ludwik J. Kohn
Fabryka wyrobów lnianych, bawełnianych i damastowych
Nachod — Böhmen.

KWIZDY FLUID
Marka Wąż.
PŁYN dla TURYSTÓW.



Od dawna znane aromatyczne wcieranie wzmocnienia i odświeżenia żył i muskułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.
Cena 1 flaszki 2 K. Cena ½ flaszki 1 K. Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Illustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.
Główny skład: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca
Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

PILIPTON
woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.
Jan Ihnatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6, Kraków, Sukiennice 20, Przemyśl, ul. Mickiewicza 11, Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Własne zakłady doświadczalne dla próbnych ogni, gazowych generatorów.
FALESCHINI & SCHUPPLER
w Laibach
budują we wszystkich krajach wysokie piece do wapna, cementu, magnesytu, kwasu węglowego, najnowszej konstrukcyi piece dla przemysłu chemicznego, metalurgicznego, ceramicznego i szklannego, ze znaczną oszczędnością węgla.

Miód potaniał deserowy kuracyjny najlepszy twardy 7 kor. gęsto płynna patoka, rarytas miodoborów (moja specyalność) 7 kor. 50 hal. franko. Własne pasieki **Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Proszę przyjść i zobaczyć!!
nowo otworzony z całym komfortem urządzony **Kinematograf „FATA MORGANA"**
w pasażu Belle-Vue ul. Karola Ludwika,
wspaniałe programy z najnowszych zdjęć pierwszorzędnych firm. — Miła rozrywka dla wszystkich. — Przedstawienia od 4-tej po poł. do 10-tej wieczór. Co soboty zmiana programu.

KALENDARZE **na rok 1910,** z dziennym blokiem do odrywania (także z firmą zamawiającego) w kilkudziesięciu gatunkach — od 15 hal. sztuka, poleca jedyna polska fabryka kalendarzy blokowych
F. K. Ziółkowskiego i Ski Pleszew (ks. Poznańskie).
Zlecenia przyjmuje, oraz na żądanie przesyła illustrowany cennik — wyłączny zastępca:
S. W. Niemojowski Lwów, gmach hr. Skarbka.
Anons na kalendarzu blokowym jest najlepszą i najskuteczniejszą reklamą dla P. T. kupców i przemysłowców.

Prześcieradła bez szwu
150 cm. szerokości 200 cm. długości gwarantowane płótno z najlepszych nici z zupełną gwarancyą trwałości do użycia do lepszej wyprawy; oferuję za sztukę po kor. **2·45**, to samo 150 cm. szerokosci 225 długości po kor **2·80.**
Najmniejsza wysyłka od 6 sztuk za pobraniem.

Rumburska weba
prawdziwe płótno apret. 82 do 84 cm. szerokości sztuka 38 metrów pe **54** hal. za metr.

Rumburskie płótno w resztkach
od 6 do 12 m. po **48** hal., wybierane resztki od 12 do 18 m. po **52** hal. za metr.
Towar pod gwarancyą bez błędu. — Wysyłka w 5 klgr. paczkach (około 45 m.) za pobraniem.
Odsprzedającym udzielam 3% rabatu.
UWAGA. Za towar nieodpowiadający zwracam pieniądze.
Ludwik I. Kohn, Nachod-Czechy,
Fabryka wyrobów lnianych i bawełnianych.



JULIUSZ MEINL
LWÓW
ul. akademicka 2a.

KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA

Salon sztuki fotograficznej we Lwowie. **„KORDYAN"** wykonuje najpiękniejsze fotografie na sposób modernistyczny (również przy świetle) **Powiększenia, Akwarele, Pastele, Oleje** i t. p. **Grupy** zbiorowe i **Tableaux** po cenach specyalnie niskich.
przeniesiony został na ul. Kilińskiego l. 3, róg Hetmańskiej.

SKŁAD MEBLI założony w r. 1843 — pod firmą: **Józef Kirschner Piotr Piller**
Lwów, plac Trybunalski 1.
poleca: Jadalnie, Sypialnie, Salony, Meble żelazne i gięte. Meble luksusowe po najniższych cenach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.